PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

A B -

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

(334)

Cena 20 gr | Poniedziałek, 28 września 1953 roku | Nr 230 | Rok II. Nr 332 (335)

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. Jana ... W KOSZALINIE

Z I Wojewódzkiej Narady Przodujących Traktorzystów

Wzmożemy wysiłki w walce o wyższy urodzaj o pełniejsze zagospodarowanie Ziemi Koszalińskiej o umocnienie naszej Ludowej Ojczyzny

W dniu wczorajszym odbyła się w Koszalinie I Wojewódzka Narada Przodujących Traktorzystów Ziemi Koszalińskiej, poświęcona omówieniu dotychczasowego dorobku oraz zadań traktorzystów w walce o zabezpieczenie plonów w roku przyszłym. W naradzie udział wzięli: wiceminister PGR tow. Bodalski, przewodniczący Prezydium Woj. RN w Koszalinie tow. Szczęśniak, sekretarze KW PZPR w Koszalinie tow. Hajduczenia i tow. Gawor, przedstawiciel KC PZPR tow. Nie[illegible]elski, przewodniczący Ok[illegible] tow. Nieporęt, przedstawiciele ZG i ZO Zw. Zaw. Prac. Rolnych i Leśnych oraz ponad 500 przodujących traktorzystów, traktorzystek, kombajnerów, brygadzistów i mechaników PGR i POM Ziemi Koszalińskiej.

W żywej dyskusji nad referatem sekretarza KW PZPR tow. Hajduczeni wzięło udział kilkudziesięciu traktorzystów, którzy dzielili się swymi doświadczeniami w pracy, mówili o swoim dorobku w walce o podniesienie wydajności ziemi, jej terminową uprawę i pełne wykorzystanie sprzętu maszynowego.

Dyskusja potwierdziła fakt, że współzawodnictwo, które zainicjował Alojzy Karankowski z PGR Oparzno, znalazło żywy oddźwięk i stało się ważną dźwignią w walce o jeszcze pełniejsze zagospodarowanie Ziemi Koszalińskiej. Wypowiedzi w dyskusji świadczyły, że traktorzyści naszego województwa czują się coraz bardziej współodpowiedzialny mi za rozwój naszych PGR i spółdzielń produkcyjnych, a w walce o wzrost wydajności pracy widzą swój konkretny wkład w umocnienie naszej Ojczyzny i utrwalenie pokoju.

— „Walka o wzrost wydajności pracy, o jak najlepszą jakość robót polowych — mówił przodujący traktorzysta POM w Słupsku tow. Prutkowski — jest naszym patriotycznym obowiązkiem. W chwili, gdy Adenauer wraz ze swymi mocodawcami amerykańskimi wyciąga łapy po naszą prastarą ziemię piastowską, my traktorzyści, lepiej i głębiej przeorywujemy nasze ziemie, by wydały lepszy plon, który służy umocnieniu naszej Ludowej Ojczyzny i podniesieniu dobrobytu każdego człowieka pracy".

— „My traktorzyści POM— mówiła traktorzystka z POM Sławno, Maria Trojanowska — musimy nie tylko w terminie i dobrze wykonywać prace rolne, ale naszym zadaniem jest również walczyć o świadomość spółdzielców, pomagać im w demaskowaniu wroga klasowego. My, traktorzyści POM, nie tylko przeorywujemy miedze, ale również i świadomość ludzi, pomagamy im zrozumieć słuszność spółdzielczej drogi, która jedynie zdolna jest zabezpieczyć pełny dobrobyt naszej wsi. Państwo Ludowe dało nam w ręce cenne maszyny. Jesteśmy awangardą budownictwa socjalistycznego na wsi. Będziemy nasze zadania wykonywać z honorem, tak, jak uczy nas nasza partia".

Wiele miejsca poświęcili w dyskusji nasi traktorzyści sprawie współzawodnictwa. Kombajner Zygmunt Hubczuk z dumą zameldował, iż sprzątnął w okresie żniw zboże z 731 ha, uzyskując pierwsze miejsce w kraju.

Narada koszalińska wskazała, że w socjalistycznym współzawodnictwie pracy wyrosło wielu nowych przodowników-traktorzystów — bohaterów pracy. Należą do nich: traktorzysta tow. Stanisław Skalski z Ostrowca, który sam wyszkolił 26 nowych traktorzystów, Tadeusz Wróblewski z Gliżyna, traktorzysta Olechnowicz, z zespołu Skarszów, który przepracował na „Ursusie" bez kapitalnego remontu ponad 7 tys. godzin i wielu, wielu innych.

Traktorzyści mówili zarazem o trudnościach. Z głęboką troską wskazywali na zadania w okresie siewów i orek zimowych słusznie podkreślając, że właściwe i terminowe wykonanie tych prac — zagwarantuje nam lepszy urodzaj w roku przyszłym.

Dyskusję podsumował wiceminister PGR tow. Bodalski. Następnie odbyło się wręczenie nagród. Nagrody otrzymało ogółem 50 przodujących traktorzystów i traktorzystek, zaś dyplomy uznania ponad 170.

Na zakończenie narady jej uczestnicy wysłali list do Prezesa Rady Ministrów towarzysza Bolesława Bieruta oraz uchwalili odezwę do wszystkich traktorzystów Ziemi Koszalińskiej.

Protest rządu polskiego w związku z oświadczeniem departamentu stanu USA

WARSZAWA. Departament stanu USA opublikował w dniu 23 bm. oświadczenie związane z wyrokiem w procesie Cz. Kaczmarka.

W związku z tym oświadczeniem ambasador J. Michałowski dyrektor departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych złożył w dn. 25 bm. panu Lisle, charge d'affaires USA w Warszawie, protest przeciw powyższemu oświadczeniu, stanowiącemu mieszanie się w wewnętrzne sprawy Polski i krytykę wymiaru sprawiedliwości, jak również będącemu próbą osłaniania wrogich agentur i współpracujących z nimi obcych przedstawicieli. Ambasador Michałowski podkreślił, że oświadczenie departamentu stanu stoi w jaskrawej sprzeczności z ogólnie przyjętymi zasadami pokojowego współżycia między narodami.

Dostawy należy wykonać w pełni i w terminie

Wspólną naszą sprawą, sprawą robotników i chłopów pracujących, jest zbudowanie kulturalnego, dostatniego życia.

Wspólną naszą sprawą jest więc walka o zwiększenie produkcji w przemyśle i rolnictwie, dostarczanie coraz większej ilości produktów całemu społeczeństwu. Tak jak dla każdego robotnika w przemyśle czy budownictwie wykonanie planu jest żelaznym prawem, tak pełne wykonanie obowiązkowych dostaw jest prawem dla każdego chłopa.

Od wypełnienia tego obowiązku względem państwa usiłują odciągnąć chłopów ci, w których interesie leży opóźnienie budownictwa socjalizmu, którym marzy się powrót do dawnych stosunków, opartych na wyzysku i ucisku mas pracujących miast i wsi, ci, którzy chcą nadal jak za dawnych, pańskich czasów żyć i używać kosztem pracy innych.

Wróg działa różnymi sposobami, jawnie i podstępnie. Nieraz nawołuje on otwarcie do wstrzymania się od dostaw, do ukrywania zboża na spekulację. Nieraz przybiera on postać „sąsiada - doradcy" i szepce na ucho o tym, że nie ma co się spieszyć z dostawami, gdyż rząd obniży plany dostaw.

Tylko naiwni i nieuświadomieni mogą dać wiarę tym podszeptom. Zastanówmy się bowiem, czy można zmniejszyć dostawy zboża, gdy rozwija się przemysł zaopatrujący wieś w artykuły konsumcyjne i niezbędne dla podniesienia gospodarki rolnej, gdy z dnia na dzień daje on pracę nowym tysiącom córek i synów chłopskich, gdy rośnie zapotrzebowanie ludności miast i wsi. Oczywiście, że nie można. Nieodpowiadałoby to interesom ludzi pracy w Polsce. Dostawy obowiązkowe ustalone zostały przez państwo ludowe na takiej wysokości, która jest konieczna dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb miast.

Jak stwierdził w wywiadzie prasowym wicepremier Gede — wysokość obowiązkowych dostaw nie ulegnie zmianie. Władza ludowa pomaga chłopu nie drogą obniżki planu dostaw. Władza ludowa stwarza rolnictwu i stwarzać będzie nadal coraz lepsze warunki zwiększenia produkcji rolnej, a więc i opłacalności gospodarstwa, drogą zwiększenia pomocy technicznej i kredytowej, drogą dostarczania wsi coraz większej ilości maszyn, narzędzi, nawozów, produktów pierwszej potrzeby itd. I to jest jedyna droga korzystna dla chłopa pracującego, robotnika, dla całego narodu budującego socjalizm.

Światli, rozumni chłopi, widzą i rozumieją słuszność takiej polityki i wywiązują się przed terminem i z nadwyżką ze swych obowiązków wobec państwa. Mamy takich setki tysięcy w całej Polsce. Za ich przykładem powinni pójść inni chłopi, którzy ociągają się z dostawami, przynosząc wstyd swojej gromadzie, gminie.

Ani jednego gospodarstwa, ani jednej gromady, która by nie wykonała planu dostaw zboża — oto hasło światłych, rozumnych chłopów pracujących, miłujących swą ojczyznę, pragnących jej siły, wielkości, szczęścia.

PREZES RADY MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ
OBYWATEL BOLESŁAW BIERUT

WARSZAWA
BELWEDER

My, traktorzyści, kombajnerzy, brygadziści i mechanicy, zebrani na I Wojewódzkiej Naradzie Przodujących Traktorzystów w Koszalinie w dniu 27 września 1953 roku, przesyłamy Ci, ukochany nasz Wodzu i Nauczycielu, szczere, serdeczne i z głębi serca płynące pozdrowienia.

Dzięki mądrej i przewidującej polityce Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu robotniczo-chłopskiego, pod Twoim bezpośrednim kierownictwem, pracujemy na odwiecznie polskich ziemiach, wyzwolonych krwią radzieckiego i polskiego żołnierza, zwiększając nieustannie wydajność pracy i troskę o pełne zagospodarowanie tych piastowskich Ziem Zachodnich.

Dziś, gdy zza Łaby płynie wrzaskliwy, rewizjonistyczny bełkot kliki Adenauera — wrogów Polski i pokoju, każdy z nas ulepsza swoją pracę, pracuje wydajniej, by umocnić granicę pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie, pomóc masom pracującym Niemiec w ich walce o pokojowe i demokratyczne zjednoczenie Niemiec — przekreślić zbrodnicze plany Adenauera i przyczynić się do umocnienia światowego pokoju.

Na dzisiejszej naradzie omówiliśmy dotychczasowe osiągnięcia, podsumowaliśmy dorobek naszego współzawodnictwa o tytuł przodującego traktorzysty Ziemi Koszalińskiej, ujawniliśmy szereg braków i niedociągnięć w naszej pracy i ustaliliśmy sposoby ich przezwyciężenia. Wymieniliśmy między sobą przodujące doświadczenia z zakresu metod i organizacji pracy, doświadczenia których stosowanie ułatwi nam lepsze i szybsze wykonanie zadań, stojących przed rolnictwem.

Przyrzekamy Ci, kochany Wodzu i Nauczycielu, że nie będziemy szczędzili wysiłku w walce o przyśpieszenie wykonania naszych planów gospodarczych i obniżkę kosztów własnych.

Wykonując dokładnie i starannie wszelkie prace polowe, realizując w praktyce hasło Wiktora Saja „Ja nie wypuszczę braku", będziemy w szerszym niż dotychczas stopniu przyczyniać się do podnoszenia wydajności rolnictwa, ponieważ jesteśmy głęboko przekonani, że jest to sprawa ogólnonarodowa.

Zobowiązujemy się pracować jeszcze sumienniej i wydajniej, zapewniając w ten sposób lepsze zaopatrzenie miast w żywność, a przemysłu w niezbędne surowce. Zwiększymy tym samym nasz wkład w rozwój ukochanej Ojczyzny i umocnienie sił obronnych Polski Ludowej.

Zjednoczeni w walce o socjalistyczne budownictwo, mocniej zewrzemy nasze szeregi wokół Partii i Rządu, przyśpieszymy realizację wspaniałego programu Frontu Narodowego, programu siły i dobrobytu naszego kraju.

UCZESTNICY I WOJEWÓDZKIEJ NARADY
PRZODUJĄCYCH TRAKTORZYSTÓW
WOJEWÓDZTWA KOSZALIŃSKIEGO

„Pod sztandarem międzynarodowej solidarności i przyjaźni odniesiemy dalsze zwycięstwa"

Delegacja rządowa Korei Ludowej opuściła Moskwę

Oświadczenie Kim Ir Sena

MOSKWA. 25 bm. wyjechała z Moskwy, po dwutygodniowym pobycie w Związku Radzieckim delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w składzie: przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir Sen, zastępczyni przewodniczącego KC Koreańskiej Partii Pracy Pak Den Ai, wicepremier Ten Ir Len, min. spraw zagr. Nam Ir, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Ten Diun Tiak i min. kolei Kim He Il.

Na lotnisku centralnym delegację rządową KRL-D żegnali członkowie rządu z pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i ministrem obrony ZSRR N. A. Bułganinem na czele, wyżsi urzędnicy min. spraw zagranicznych ZSRR i min. handlu zagranicznego ZSRR oraz przedstawiciele prasy radzieckiej.

Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej.

Lotnisko było udekorowane flagami państwowymi KRL-D i ZSRR. Orkiestra odegrała hymny państwowe Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i Związku Radzieckiego.

Przed odlotem z Moskwy przewodniczący Rady Ministrów KRL-D Kim Ir Sen wygłosił na lotnisku następujące przemówienie:

Drodzy towarzysze! Pragnę w dniu odjazdu delegacji rządowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wyrazić w imieniu delegacji i narodu koreańskiego głęboką wdzięczność rządowi radzieckiemu i całemu narodowi radzieckiemu za gorące i przyjazne przyjęcie oraz za troskliwość, okazaną naszej delegacji w czasie jej pobytu w Moskwie.

(Dokończenie na 3 str.)

12.X—obchód X rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego

WARSZAWA. W całym kraju trwają ożywione przygotowania do obchodów 10 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, która przypada w dniu 12 października br. Uroczystości i liczne imprezy, które odbędą się w związku z rocznicą, spopularyzują wśród najszerszych rzesz społeczeństwa polskiego wielowiekowe tradycje polskiego oręża oraz tradycje bohaterskich walk z najazdem hitlerowskim, walk partyzanckich i wspaniałe tradycje walk Ludowego Wojska Polskiego od Lenino po Berlin, toczonych u boku bratniej, wyzwoleńczej Armii Radzieckiej. Obchody związane z rocznicą, przyczynią się także do dalszego umocnienia więzi Ludowego Wojska z narodem oraz będą przeglądem jego dorobku w pracy nad umocnieniem obronności kraju.

W dniach 1—3 października w Teatrze Narodowym w Warszawie odbędzie się przegląd dorobku zespołów pieśni i tańca okręgów wojskowych, Marynarki Wojennej, Wojsk Lotniczych i KBW.

W okresie od 4—16 października br. we wszystkich gromadach, a także w zakładach pracy i szkołach odbędą się w związku z 10 rocznicą odczyty i prelekcje o Ludowym Wojsku Polskim, jego tradycjach i szlaku bojowym.

W dniu tym przedstawiciele poszczególnych jednostek Wojska Polskiego złożą wieńce dla uczczenia pamięci bohaterów walk o niepodległość, wyzwolenie narodowe i społeczne.

M. in. wieńce zostaną złożone: na Rynku Krakowskim, w miejscu gdzie składał całemu narodowi przysięgę Kościuszko, w Tarnowie w Mauzoleum gen. Bema, w Warszawie pod pomnikiem Kilińskiego, na stokach Cytadeli w Warszawie, na miejscu stracenia jednego z przywódców powstania styczniowego — Romualda Traugutta, na Westerplatte — w miejscu, gdzie bohatersko walczyli i ginęli żołnierze polscy, broniący swojej Ojczyzny. Wieńce złożone zostaną również na grobach żołnierzy I Armii Wojska Polskiego poległych w bitwie o zdobycie Kołobrzegu.

(Dokończenie na 3 str.)

Narada wojewódzkiego aktywu szkolenia partyjnego w Koszalinie

27 bm. odbyła się w Koszalinie narada wojewódzkiego aktywu szkolenia partyjnego. Obok wykładowców, kierowników ośrodków szkolenia partyjnego i kierowników seminariów, udział w naradzie wzięli również sekretarze propagandy KP i instruktorzy szkoleniowi.

Referat na temat zadań stojących przed całą wojewódzką organizacją partyjną w bieżącym roku szkoleniowym, wygłosił kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR tow. Mieczysław Samojluk.

W szerokiej dyskusji, która wywiązała się po referacie aktyw szkoleniowy poddał krytycznej i samokrytycznej ocenie przebieg szkolenia w roku ubiegłym, podzielił się dobrymi doświadczeniami w dotychczasowej pracy szkoleniowej, wskazał na poważny wzrost ideologiczny i polityczny członków partii i bezpartyjnych, biorących udział w szkoleniu partyjnym.

Aktyw szkoleniowy zebrany na naradzie omawiając zadania stojące przed nim, szczególną uwagę zwrócił na konieczność systematycznego podnoszenia poziomu ideowo-politycznego zajęć, starannego przygotowania się wykładowców oraz wnikliwego doboru słuchaczy. Dyskutanci dużo miejsca poświęcili sprawie szerszego włączenia do szkolenia partyjnego członków ZMP oraz bezpartyjnych.

Podsumowania dyskusji dokonał I sekretarz KW PZPR tow. Maciej Elczewski.

Na zakończenie narady odbyło się uroczyste wręczenie nagród książkowych przodującym wykładowcom, kierownikom seminariów oraz aktywowi szkoleniowemu.

X Wyścig Dookoła Polski zakończony Królak pierwszy na mecie w Warszawie

WYNIKI XIII ETAPU:

1.	Królak CWKS	5.13.38
2.	Wilczewski Unia	5.14.45
3.	Wiśniewski OWKS-Kr.	5.14.45
4.	Klabiński Gwardia	5.14.45
5.	Ulik Gwardia	5.14.45
9.	Wójcik CWKS	5.14.47
37.	Hadasik Unia	5.21.48

KLASYFIKACJA OSTATECZNA po 13-tu etapach Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski:

1.	Wilczewski Unia	66.04.50
2.	Wójcik CWKS	66.14.26
3.	Chwiendacz Górnik	66.17.52
4.	Klabiński Gwardia	66.20.11
5.	Więckowski CWKS	66.21.37
6.	Królak CWKS	66.25.00
7.	Ulik Gwardia	66.25.40
8.	Hadasik Unia	66.26.43
9.	Drążkowski CWKS	66.27.48

Kto przeszkadza w normalizacji stosunków między Kościołem i Państwem

EDWARD OCHAB
Sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

Proces biskupa Kaczmarka odsłonił zbrodnicze plany i haniebne metody, stosowane w walce przeciw Polsce Ludowej nie tylko przez skazanych w tym procesie, ale również przez reakcyjne i awanturnicze elementy wśród hierarchii kościelnej, które patronowały antyludowej i antypaństwowej działalności biskupa Kaczmarka i jego pomocników.

Ręka sprawiedliwości ludowej dosięgła winnych, a najszersze masy narodu surowo potępiły i z najgłębszym oburzeniem napiętnowały zbrodniczą działalność tych, którzy powolni dyrektywom amerykańskich i watykańskich „polityków" nadużyli zaufania i uczuć religijnych ludzi wierzących, zdradzali nasz kraj i wysługując się amerykańskim imperialistom, torowali drogę Adenauerom, śmiertelnym wrogom naszego narodu.

Proces odsłonił linię postępowania tych reakcyjnych przedstawicieli wyższej hierarchii kościelnej, którzy dotychczas wywierali przemożny wpływ na działalność episkopatu, dążąc do rozbicia jedności naszego narodu, do skłócenia wierzących z niewierzącymi, do przekreślenia w praktyce zasad Porozumienia między państwem a kościołem.

Zeznania Kaczmarka i cały bieg wypadków świadczą ponad wszelką wątpliwość, że dla kierownika episkopatu prymasa Wyszyńskiego podpisanie Porozumienia było tylko manewrem zmierzającym do wprowadzenia w błąd rządu i opinii publicznej, zaś Porozumienie traktowano jako parawan dla zasłaniania wrogiej ludowi i narodowi działalności politycznej wymierzonej przeciw państwu ludowemu.

Ta dwulicowość ujawniła się szczególnie jaskrawo w sprawie mającej kapitalne znaczenie dla naszego narodu i dla pokoju świata, w sprawie naszych Ziem Odzyskanych i granic na Odrze i Nysie.

Episkopat formalnie zobowiązał się do przeciwdziałania rewizjonistycznej akcji części kleru niemieckiego, ale kierownictwo episkopatu faktycznie nic zrobiło nic, aby wypełnić to swoje uroczyste zobowiązanie, mimo, że coraz bardziej mnożą się rewizjonistyczne i antypolskie wypady różnych Fringsów, Ferchów i im podobnych hakatystów w sutannach i fioletach.

Rewizjonistyczna działalność reakcyjnego kleru niemieckiego jest tylko fragmentem rozwydrzonej, obłędnej, szowinistycznej kampanii, rozpętanej w Niemczech zachodnich przez pupilka Watykanu i agenta amerykańskich podżegaczy wojennych Adenauera i jego neohitlerowskich kompanów, ukrywających swe krwawe faszystowskie oblicze pod flagą „chrześcijańskiej demokracji".

Herr Adenauer jest przyjmowany, honorowany i fetowany przez papieża i „polityków" watykańskich w okresie, kiedy wysuwa program rewizji naszych granic na Odrze i Nysie, program grabieży naszych ziem, zniszczenia naszej państwowości, stworzenia nowej generalnej guberni.

Prasa watykańska, podobnie jak prasa miliarderów amerykańskich, aż zachłystuje się z radości, wynosząc pod niebiosa sukces wyborczy rewizjonistów z Bonn i aprobując powyborcze, szczególnie bezczelne, antypolskie, awanturnicze wystąpienia Adenauera.

Oczywiście, wzorowane na Hitlerze plany i wzorowane na Goebbelsie przemówienia pupilka watykańskiego pana Adenauera są to marzenia, a raczej majaczenia ściętej głowy. Adenauerzy i Fringsy oraz ich protektorzy z Waszyngtonu i Watykanu bredzą o rewizji granic na Odrze i Nysie, o rozpętaniu nowej wojny, nowej krzyżackiej wyprawy przeciw krajom demokracji i socjalizmu. Ale za krótkie są ręce długonogich panów z Bonn i ich protektorów z Waszyngtonu i Watykanu. Na straży naszych granic stoi cały naród polski, skupiony wokół swej władzy ludowej, związany braterskim sojuszem z potężnym Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami broniącymi pokoju i niepodległości narodów. Siły obozu pokoju są wielokrotnie większe od sił podżegaczy wojennych i rozporządza on wszystkimi środkami, aby skutecznie unicestwić wszelkie próby agresji w sposób nader dotkliwy dla agresora.

„Politycy" watykańscy nie chcą pogodzić się z tym bolesnym dla nich faktem i czynią co mogą, aby dopomóc swym krzyżackim pupilkom z Bonn w przygotowaniu nowej wojny, osłabić zwartość i siłę narodów miłujących pokój i wolność, wykorzystać reakcyjną część kleru dla rozpętania waśni na tle rzekomo religijnym, oszukiwać ludzi wierzących, zachwalać im krzyżackie wilki jako rzekome jagnięta i niewinne pokrzywdzone ofiary.

Dążąc do osłabienia i wewnętrznego skłócenia naszego narodu, który miałby być obiektem krzyżackiej napaści, „politycy" watykańscy, jak to odsłonił również proces Kaczmarka, oddziaływują w tym kierunku na hierarchię kościelną. Prymas Wyszyński zgodnie z życzeniem kurii rzymskiej czynił wszystko, aby nie dopuścić do stabilizacji administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych.

Mimo słownego potępienia w Porozumieniu działalności antypaństwowej nie wyciągnięto konsekwencji kanonicznych wobec księży winnych takiej działalności. Wielu reakcyjnym duchownym udowodniono zbrodniczą działalność antypaństwową, często szpiegowską, udział w bandach i mordach skrytobójczych, niejeden ze zbrodniarzy został skazany prawomocnym wyrokiem sądu Rzeczypospolitej, ale kierownictwo episkopatu wbrew literze i duchowi Porozumienia, ani w jednym wypadku nie wyciągnęło konsekwencji i nie zastosowało kar kościelnych wobec zdemaskowanych zbrodniarzy, którzy szatą duchowną osłaniali swą antypaństwową i antynarodową działalność.

Również w obliczu zbrodni ujawnionych na procesie Kaczmarka mimo publicznego przyznania się oskarżonych do winy, mimo bezspornych dowodów antypaństwowej, dywersyjnej i szpiegowskiej działalności skazanych, prymas ani jednym słowem nie potępił przestępców, ani jednym słowem nie odgrodził się od wrogiej akcji amerykańsko-watykańskiej, rozwijanej przeciw Polsce w związku z procesem biskupa Kaczmarka.

Prymas Wyszyński w pierwszym rzędzie ponosi odpowiedzialność za sabotowanie i łamanie zasad Porozumienia, za faktyczną pomoc okazywaną zachodnio - niemieckim Krzyżakom i anglo-amerykańskim wrogom naszego narodu w szkalowaniu i zohydzaniu Polski Ludowej. Wielokrotne ostrzeżenia ze strony rządu i społeczeństwa nie zmitygowały awanturniczego wychowanka Watykanu.

Ale Polska Ludowa nie jest Polską szlachecką, w której warcholstwo karmazynów uchodziło bezkarnie, a agenci i zausznicy Watykanu rządzili się jak szare gęsi.

Zawiodą też rachuby reakcyjnych awanturników i warchołów na wywołanie waśni religijnych w naszym kraju.

Naród polski wie, że Konstytucja i rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zabezpieczają wolność sumienia i swobody religijne obywatelom Rzeczypospolitej, że ręka sprawiedliwości ludowej karze Kaczmarków i Danilewiczów nie dlatego, iż są księżmi, lecz za ich antypaństwową zdradziecką działalność polityczną, że kościół swobodnie rozwija swą działalność w Polsce i tym skuteczniej będzie mógł wypełniać swe zadania wobec ludzi wierzących im pełniej i konsekwentniej oczyści się od warchołów i szkodników.

Władza ludowa nie tylko nie przeszkadza lojalnemu duchowieństwu w wypełnianiu jego zadań wobec ludzi wierzących, ale wielokrotnie okazywała pomoc kościołowi np. w odbudowie świątyń, w otaczaniu opieką zasłużonych kapłanów, w życzliwym załatwianiu rozlicznych spraw i wniosków instytucji kościelnych.

Rząd ludowy jest kierownikiem a zarazem sługą całego narodu, zarówno obywateli wierzących, jak i niewierzących, uważa za swój święty obowiązek troskę o wszechstronne zaspokojenie potrzeb wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, wiernie strzeże przepisów Konstytucji, nienaruszenie pracuje nad umocnieniem jedności naszego narodu.

Front Narodowy jednoczy wszystkich patriotów polskich w walce o pokój i w pracy nad realizacją naszych historycznych planów rozwoju Polski, nad umocnieniem jej niepodległości i potęgi.

Front Narodowy jest ważnym źródłem siły naszego państwa i dlatego jest solą w oku imperialistycznych wrogów Polski, którzy nie szczędzą dolarów, aby przy pomocy swych zamaskowanych agentów skłócić ludzi pracy, podważyć jedność narodu.

Nikczemne próby dywersji antyludowej skończą się równie niesławnie i bezpłodnie, jak wiele poprzednich prób podważenia jedności naszego narodu, która wbrew wysiłkom imperialistów krzepnie i umacnia się z każdym dniem, z każdą nową fabryką, szkołą, czy dzielnicą mieszkaniową, zbudowaną wspólnym trudem patriotów polskich wierzących i niewierzących, zjednoczonych głębokim uczuciem miłości do matki Ojczyzny.

Poważne znaczenie dla umocnienia jedności i wewnętrznej spoistości naszego narodu miało i ma Porozumienie zawarte między rządem i episkopatem w kwietniu 1950 roku. Z górą trzyletnia praktyka wykazała, że zasady tego Porozumienia odpowiadają interesom społeczeństwa, że są one konsekwentnie przestrzegane przez naszą władzę ludową. Ta kilkuletnia praktyka wykazała równocześnie, że Porozumienie jest zwalczane przez Watykan i łamane przez tych przedstawicieli hierarchii kościelnej, którzy weszli na drogę awanturnictwa. Biskup Kaczmarek ujawnił na procesie faktyczny ich stosunek do Porozumienia, odsłonił misterną mechanikę oszukiwania ludzi wierzących i wykorzystywania stanowisk kościelnych dla celów nic wspólnego nie mających z religią. Rząd Polski Ludowej umie jednak rozróżniać potrzeby wierzących i kościoła, które znajdują i zawsze znajdować będą należyte zrozumienie i pomoc — od wrogich wobec państwa ludowego poczynań i wypadów wojowniczych warchołów i fanatycznych obrońców obalonego przez lud ustroju kapitalistyczno - obszarniczego.

Interes narodu wymaga, aby wbrew usiłowaniom tych elementów zasady Porozumienia między państwem i kościołem były realizowane. Zasady te będą wcielane w życie zgodnie z duchem naszej Konstytucji, w oparciu o wolę rządu i narodu, zgodnie z życzeniami ludzi wierzących oraz ogromnej większości duchowieństwa wszystkich szczebli.

W obliczu dzikiej nagonki reakcyjnej i imperialistycznej przeciw Polsce Ludowej, przeciw jej granicom, przeciw jedności naszego narodu staje przed Komitetami Frontu Narodowego ważne zadanie rozwinięcia szerokiej kampanii propagandowej, która zdemaskuje machinacje wrogów naszego narodu, jeszcze bardziej spopularyzuje słuszną politykę naszego rządu ludowego, politykę umacniania jedności narodu, braterskiego zaufania i zespolenia w służbie dla Ojczyzny wszystkich wierzących i niewierzących patriotów polskich, nieugiętego wcielania w życie i konsekwentnego przestrzegania wszystkich zasad naszej Konstytucji — wielkiej karty praw wyzwolonego narodu polskiego.

(„Trybuna Ludu")

Fragmenty przemówienia wiceministra Naszkowskiego na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK. W dniu 23 września br. w debacie generalnej na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ przemawiał przewodniczący delegacji polskiej wiceminister Naszkowski.

Obrady Zgromadzenia Ogólnego — podkreślił na wstępie swego przemówienia wiceminister Naszkowski — obserwowane są z wielkim zainteresowaniem przez opinię publiczną. Świadczy to, że mimo wielu rozczarowań, jakie dotychczasowe prace Organizacji przyniosły narodom, żywią one nadal nadzieję, że ONZ wejdzie na drogę prowadzącą do zapewnienia współpracy międzynarodowej.

W okresie poprzedzającym sesję poczynione zostały na wielu odcinkach przez państwa prowadzące politykę pokojową, a przede wszystkim przez ZSRR kroki w kierunku polepszenia stosunków między narodami i uregulowania w drodze porozumienia problemów spornych. W rezultacie obserwujemy zmniejszenie się w pewnej mierze napięcia międzynarodowego, co stwarza możliwości szerszej współpracy nad rozwiązaniem w drodze rokowań wszystkich spornych zagadnień.

Najważniejszym niewątpliwie elementem odprężenia jest zawarcie rozejmu w Korei.

Rozejm w Korei usunął bezpośrednio niebezpieczeństwo rozszerzenia się konfliktu koreańskiego, ku czemu uporczywie dążyły siły opierające swą politykę na planach wojny i podboju.

Jednakże perspektywy, otwarte dzięki zawarciu rozejmu w Korei, nie zostały dotąd wykorzystane przez ONZ. Zamiast pójść słuszną drogą przewidzianą w art. 60 układu rozejmowego i doprowadzić do zwołania szerokiej konferencji politycznej w celu powzięcia decyzji o wycofaniu wojsk obcych z Korei i stworzenia warunków umożliwiających zjednoczenie i odbudowę Korei oraz rozstrzygnięcie problemów, które zagrażają pokojowi międzynarodowemu na Dalekim Wschodzie, Zgromadzenie Ogólne poszło po linii prób narzucenia rządom Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej konferencji dwustronnej, obejmującej tylko strony walczące. Działo się to, jak wykazuje przebieg trzeciej części VII sesji Zgromadzenia Ogólnego, mimo iż większość członków ONZ zdaje sobie sprawę, że problematyka tego rodzaju konferencji przekracza zakres dwustronnych rozmów i obejmuje problemy międzynarodowe takiej wagi, że jedynie szeroka i reprezentacyjna konferencja polityczna na najwyższym szczeblu jest w stanie rozwiązać je. Nawet zaproszenie ZSRR do udziału w konferencji nastąpiło w ten sposób, by postawić ZSRR w takiej absurdalnej sytuacji, jak gdyby był on państwem walczącym w Korei.

Pewne objawy odprężenia widoczne są również w dziedzinie międzynarodowej współpracy gospodarczej. Wbrew przeszkodom stawianym przez koła rządzące Stanów Zjednoczonych rozszerzają się obroty państw kapitalistycznych ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, krajami demokracji ludowej.

Przejawy świadczące o osłabieniu napięcia międzynarodowego są dowodem bankructwa polityki siły i dyktatu w stosunkach między narodami.

Naród polski, który po okrutnych zniszczeniach kraju przez agresorów faszystowskich przeżywa okres bujnego rozkwitu swego życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego, który skupia swe wysiłki wokół zadań dalszego podniesienia dobrobytu i poziomu kulturalnego całego społeczeństwa, bacznie obserwuje rozwój wydarzeń międzynarodowych. Przyłącza się on z ufnością do każdej inicjatywy zmierzającej do utrwalenia pokoju międzynarodowego. Pokój oznacza bowiem dla narodu polskiego możliwość dalszej twórczej pracy nad budową trwałych podstaw dostatniego, kulturalnego życia obecnego pokolenia i przyszłych pokoleń Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jednakże głębokie zadowolenie z każdego objawu odprężenia międzynarodowego nie może odwrócić uwagi narodu polskiego od wciąż jeszcze istniejących ognisk napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Naród polski bacznie śledzi knowania przeciwko pokojowi. Szczególną uwagę musi on poświęcić faktowi, że w Niemczech zachodnich coraz zuchwalej podnoszą głowę te same siły, które tak niedawno jeszcze szerzyły w Polsce i w innych krajach europejskich zagładę i spustoszenie. Te same siły, które jeszcze tak niedawno organizowały krwawą wojnę przeciwko Polsce i innym narodom Europy, pasowane są dziś do kierowniczej roli w nowej zmowie przeciwko narodom, maskowanej pod nazwą „europejskiej wspólnoty obronnej". Generałowie SS sykują się do kierowniczej roli w armii zwanej europejską, a jeden z nich, Gille, jak podała „Monde" z dnia 21 lipca 1953 roku, obwieszcza nawet, że „Wehrmacht i Waffen — SS są właściwymi prekursorami obrońców europejskich".

Delegat Stanów Zjednoczonych daremnie usiłował w swym przemówieniu uspokoić swoich sojuszników zachodnio - europejskich — zachodnich sąsiadów Niemiec — w ich obawie przed skutkami wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego. Narody europejskie, które walczyły w drugiej wojnie światowej przeciwko ciemnym siłom hitleryzmu, patrzą z rosnącym niepokojem na sztucznie utrzymywane rozbicie Niemiec i na poparcie udzielane militarystom niemieckim, którzy dziś jawnie już rozwijają program podbojów na Wschodzie i Zachodzie Europy do granic a nawet poza granice „Wielkiej Rzeszy" hitlerowskiej. Jakże możemy przyjąć w dobrej wierze słowa p. Dullesa, że rząd Stanów Zjednoczonych dąży do zjednoczenia Niemiec, jeśli, ingerując jawnie w sprawy wewnętrzne Niemiec, zadeklarował on wyraźnie w przeddzień wyborów w Niemczech zachodnich swe poparcie eksponentowi sił militaryzmu i odwetu Adenauerowi. Adenauer zaś skwitował to poparcie deklaracją powyborczą na rzecz polityki wzmagania napięcia w stosunkach międzynarodowych, na rzecz koncepcji „wyzwalania" innych narodów, tzn. starej hitlerowskiej polityki odwetu i podbojów a przeciwko pokojowemu zjednoczeniu Niemiec.

Naród polski, który łączy z narodem niemieckim granica pokoju na Odrze i Nysie, jest żywotnie zainteresowany sprawą zjednoczenia i pokojowego rozwoju Niemiec.

Polska, utrzymująca przyjazne stosunki z Niemiecką Republiką Demokratyczną, pragnie pokojowego współżycia z całym narodem niemieckim. Uznaje ona słuszne prawo narodu niemieckiego do posiadania zjednoczonego, suwerennego, demokratycznego państwa.

W tego rodzaju sytuacji, w której z jednej strony mamy perspektywy normalizacji stosunków między narodami, z drugiej zaś strony bezustanne wysiłki, zmierzające do utrudnienia współpracy i podtrzymywania istniejącego napięcia, rezolucja wniesiona przez delegację ZSRR otwiera przed ONZ nowe szerokie możliwości. Obejmuje ona bowiem wszystkie kluczowe zagadnienia istniejące w obecnej sytuacji międzynarodowej, wskazując równocześnie realistyczne i konkretne rozwiązania, które w sposób konsekwentny mogą doprowadzić do usunięcia wszystkich przeszkód na drodze do normalnej współpracy pokojowej.

Zgromadzenie Ogólne — mówi dalej delegat polski — przyjmując propozycje radzieckie, może zapoczątkować nową erę działalności ONZ, stwarzając podstawę do długotrwałego pokoju. Rząd polski przywiązuje dużą wagę do Organizacji Narodów Zjednoczonych jako ważnego czynnika utrwalania pokoju.

W tym celu ONZ musi wreszcie zlikwidować absurd nieobecności przedstawicieli wielkiego narodu chińskiego. Nieobecność przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ jest nie tylko jaskrawym pogwałceniem Karty i naruszeniem niezaprzeczalnych praw narodu chińskiego, lecz równocześnie utrudnia rozstrzyganie wielkich problemów polityki światowej, w której naród chiński odgrywa rolę czynnika ogromnej wagi.

Poszanowanie postanowień Karty winno być przewodnią wytyczną w pracach Organizacji. Wszelkie ataki wymierzone przeciwko Karcie, próby jej rewizji nie służą sprawie pokoju.

Po omówieniu następnie pokojowej twórczej pracy narodu polskiego wiceminister Naszkowski oświadczył: Dobro człowieka pracy jest najwyższą racją, którą kieruje się nasz rząd.

Na terenie ONZ popieraliśmy każdy wysiłek zmierzający do pokojowego uregulowania spraw spornych. Zgłaszaliśmy wnioski, zmierzające do usunięcia istniejącej groźby wojny.

Rząd polski jest zdecydowany w dalszym ciągu udzielać poparcia każdej akcji, która zmierzać będzie do zapewnienia odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Zdaniem delegacji polskiej, zmiany, jakie zaszły w ciągu ub. roku w atmosferze międzynarodowej, stwarzają przesłanki do tego, aby obecna sesja odegrała doniosłą rolę w dziele utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Obowiązkiem naszym na obecnej sesji jest nie pomijać żadnej możliwości dla podjęcia uchwał, które sprzyjałyby odprężeniu sytuacji i stworzyły pomyślne warunki dla pokojowej współpracy międzynarodowej. Delegacja polska, ze swej strony nie będzie szczędzić wysiłków, aby w czasie VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego przyczynić się w sposób konstruktywny do osiągnięcia tych celów.

Proces o uprowadzenie samolotu czechosłowackiego

PRAGA. Czechosłowacka Agencja Telegraficzna podaje, że w tych dniach odbył się w Pradze proces grupy terrorystów, którzy 23 marca br. uprowadzili do strefy amerykańskiej w Trizonii czechosłowacki samolot komunikacyjny, kursujący na linii Praga-Brno.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Tugomir Seferowic, który w 1950 r. za wrogi stosunek do ustroju ludowego został zwolniony z pracy w czechosłowackim lotnictwie komunikacyjnym Spiro Vrcel, Ilja Jegarac i Milovan Dżokowicz — agenci wywiadu titowskiego oraz Antonin Remza, syn osobistego sekretarza b. „prezydenta" protektoratu Czech i Moraw Hachy.

Głównymi organizatorami uprowadzenia samolotu byli: Helmut Cermak, który podczas wojny służył w lotnictwie angielskim, Bożydar Medicz, agent wywiadu jugosłowiańskiego, oskarżeni Seferowic i Remza. Po przelocie do Niemiec zachodnich organizatorzy porwania wylądowali na amerykańskim lotnisku we Frankfurcie n. Menem, gdzie oczekiwali już ich amerykańscy wojskowi, policja i dziennikarze.

Oskarżony Seferowic zdradził amerykańskiej służbie wywiadowczej szereg tajemnic państwowych, a następnie jako agent wywiadu amerykańskiego powrócił na terytorium Czechosłowacji w celach szpiegowskich.

Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy. Sąd skazał Seferowica na 25 lat więzienia, pozostałych zaś oskarżonych na kary od 2 do 18 lat więzienia. Po odbyciu kary Jegarac i Vrcel zostaną wydaleni z granic Czechosłowacji.

Z zakładów przemysłowych ZSRR
nadeszły nowe transporty materiałów na budowę Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA. Olbrzymie ilości materiałów — stali, betonu, cegły, zapraw murarskich, płyt ceramicznych zużywa się stale przy budowie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina. Aby zapotrzebowanie tej wielkiej budowy było systematycznie i planowo zaspokajane, bez przerwy trwa praca na wielkiej bazie produkcyjno-składowej w Jelonkach, gdzie przygotowywany jest beton, zaprawy murarskie, żelbetowe płyty i belki stropowe, stalowe siatki zbrojeń i inne prefabrykaty. Materiały te nieustannie przewożone są samochodami na plac budowy.

Przeważająca ilość potrzebnych do budowy Pałacu materiałów produkowana jest w szeregu zakładach przemysłowych Związku Radzieckiego. Ostatnio z ZSRR do bazy w Jelonkach nadeszły nowe transporty materiałów, a m. in. poważne ilości okładziny ceramicznej, elementów stalowej konstrukcji, jak np. wiązary stalowe do kopuły sali kongresowej, rury azbestowo-betonowe i kamionkowe oraz przewody centralnego ogrzewania.

Radzieccy robotnicy z bazy produkcyjno-składowej pracują obecnie ze wzmożoną energią, realizując zobowiązania podjęte na cześć XXXVI rocznicy Rewolucji Październikowej. Najlepsze wyniki we współzawodnictwie międzyzespołowym osiągnęły ostatnio brygady Sienina, Mielnika i Szeptuchowa z zakładów prefabrykacji instalacji sanitarnych, przekraczające systematycznie 250 proc. normy oraz pracownicy zakładów zbrojarskich Jakowlew, Mamutkin i Usajew, osiągający około 230 proc. normy.

Delegacja rządowa Korei Ludowej opuściła Moskwę

(Dokończenie z 1 str.)

Delegacja rządowa KRL-D jest głęboko zadowolona z rokowań, które odbyły się między naszymi rządami i w toku których omówiono zagadnienia, zmierzające do dalszego rozwoju i zacieśnienia przyjaznych stosunków między Związkiem Radzieckim a Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną — zagadnienia, dotyczące pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej oraz problemy, związane z udzieleniem pomocy gospodarczej narodowi koreańskiemu.

Środki, przeznaczone przez Związek Radziecki dla naszego narodu, zostaną wykorzystane do odbudowy i budowy potężnych obiektów przemysłowych, które stanowić będą podstawę ekonomiki naszego kraju, oraz do odbudowy i rozwoju rolnictwa, jak również do podniesienia stopy życiowej i kulturalnego poziomu mas pracujących. Ponadto Związek Radziecki odroczył termin spłaty przez rząd KRL-D wszystkich kredytów, udzielonych dawniej przez Związek Radziecki oraz przyznał nowe, bardziej ulgowe warunki ich amortyzacji, co w znacznym stopniu poprawi sytuację gospodarczą naszego kraju.

Wyniki rokowań, które odbyły się w Moskwie między rządami KRL-D i Związku Radzieckiego — świadczą, że Związek Radziecki jest nie tylko wyzwolicielem naszego narodu, lecz również jego prawdziwym przyjacielem. Wyniki rokowań przyczynią się do jeszcze większego zacieśnienia braterskich, przyjaznych stosunków między narodem koreańskim a narodem radzieckim oraz stanowić będą wkład w sprawę pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, jak również za pewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Azji i na całym świecie.

Delegacja nasza podczas pobytu w Związku Radzieckim zapoznała się z gigantycznym budownictwem w Moskwie oraz zwiedziła odbudowane w okresie powojennym bohaterskie miasto Stalingrad, jak również pierwszą z wielkich budowli komunizmu — Wołżańsko - Doński Kanał Żeglowny im. W. I. Lenina.

Wspaniałe osiągnięcia narodu radzieckiego stanowią dla nas natchnienie oraz przyniosą nam cenne wiadomości i doświadczenia dla naszej powojennej pracy w dziedzinie odbudowy. Naród koreański zdaje sobie dobrze sprawę, że pokonał interwentów walcząc pod sztandarem solidarności międzynarodowej oraz przyjaźni z narodami Chin, krajów demokracji ludowej i całego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu z narodami wielkiego Związku Radzieckiego na czele, zdaje sobie dobrze sprawę, że jedynie pod tym sztandarem osiągnie sukcesy i będzie odnosił zwycięstwa w swej dalszej walce. Dlatego też naród koreański będzie strzegł jak źrenicy oka międzynarodowej solidarności i przyjaźni.

Opuszczając Moskwę delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej raz jeszcze wyraża głęboką wdzięczność całemu narodowi radzieckiemu i życzy mu szczerze dalszych sukcesów w szlachetnym dziele budowy komunizmu w ZSRR.

Niech żyje niewzruszona przyjaźń narodu radzieckiego i narodu koreańskiego!

Niech żyje niezwyciężony sztandar internacjonalizmu proletariackiego!

Abyśmy my i nasze dzieci mogli żyć z godnością i w dobrobycie

Spełnimy historyczne zadania w walce o pokój
Przemówienia H. Fasta i P. Robesona

NOWY JORK. 23 bm. odbyła się w Nowym Jorku uroczystość wręczenia wybitnemu bojownikowi o pokój, Paulowi Robesonowi, Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody „Za utrwalanie pokoju między narodami". Podczas uroczystości wygłosili przemówienia: wybitny amerykański pisarz i działacz społeczny Howard Fast oraz laureat nagrody — Paul Robeson.

Na wstępie Howard Fast podkreślił olbrzymie znaczenie międzynarodowego ruchu w obronie pokoju, po czym oświadczył:

Walka o pokój jest rzeczą niełatwą; jest to najbardziej potężna, najtrudniejsza, lecz równocześnie najbardziej szlachetna walka, jaką kiedykolwiek podejmowali ludzie. Toteż bohaterowie walki o pokój są najmężniejszymi i najszlachetniejszymi bohaterami. Rzecz zrozumiała, że walka ta jest szczególnie trudna tam, gdzie bije najżywsze źródło niebezpieczeństwa wojny.

Stoję dziś obok człowieka, który męstwu nadał szczególnie szlachetne cechy.

Nie jest rzeczą przypadku, że niemal cały świat uważa Paula Robesona za jednego z najszlachetniejszych i najodważniejszych synów St. Zjednoczonych. Podjął on potężną i szlachetną walkę o wolność swego narodu, o wyzwolenie ludzkości. W walce tej Robeson staje jak olbrzym ponad morzem nienawiści i obłudy, terroru na zimno i dotkliwych represji, kłamstw i oszustw.

Dziś Paul Robeson zupełnie zasłużenie otrzymuje tę wspaniałą nagrodę, najwyższą, jaką ludzkość może przyznać któremukolwiek ze swych synów. Paul Robeson — laureat Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju — stoi w szeregach bojowników, którzy poświęcili swe życie ludzkości. Wyrażam mu swą miłość, usiłując równocześnie dać wyraz uczuciom żywionym dla niego przez miliony moich rodaków.

Po przyjęciu z rąk Fasta dyplomu i medalu, zabrał głos Paul Robeson, który powiedział m. in.:

Powtarzam dziś to samo, co już niejednokrotnie mówiłem, że byłem, jestem i zawsze będę wytrwałym, niezłomnym przyjacielem narodu radzieckiego.

Dziś walka toczy się przede wszystkim o pokój, o współistnienie różnych sposobów życia. Walka ta stawia ludzkości coraz większe wymagania. W dzisiejszej Ameryce wymagania te stają się coraz szersze, coraz głębsze. Podróżowałem niedawno po całym naszym kraju. Śpiewałem dla przeszło 80 tys. Amerykanów i Kanadyjczyków i rozmawiałem z nimi. Wszyscy oni pracują i walczą o pokój na całym świecie. Wielu innych Amerykanów pragnie pokoju. Są oni zaniepokojeni tym, że stosunkowo niewielka grupa ludzi stojących u władzy mówi o pokoju, lecz równocześnie otwarcie dąży do wojny.

Muszą istnieć i istnieją drogi ku temu, aby skłonić naród amerykański do zrozumienia, że świat się zmienił i że nie można cofnąć koła historii.

Naród radziecki stoi na straży pokoju. Będzie on nadal budować swe życie socjalistyczne, szybko przechodząc do okresu obfitości.

Następnie Robeson podkreślił, że zgodnie z prawami rozwoju historycznego narody wielu krajów budują dziś nowe, wspaniałe życie, wzorując się na przykładzie i doświadczeniu republik radzieckich. Są to narody Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier, Polski, Rumunii, Niemiec wschodnich, Korei północnej i potężnych Chin. Narodów tych — oświadczył Robeson — nie można zniszczyć ani duchowo, ani fizycznie, ich droga do przyszłości wytyczona jest mądrze i pewnie. My, Amerykanie, możemy i musimy to zrozumieć.

Inne narody również wierzą w swe losy historyczne i zdają sobie sprawę ze swej godności.

Jako Amerykanie, związani nierozerwalnie z naszą ziemią, powinniśmy powstrzymywać nosicieli zła wszędzie tam, gdzie podnoszą głowę czy to w kraju, czy w organizacjach międzynarodowych. Napawają nas natchnieniem nasi dzielni przywódcy — ci, których wtrącono do więzienia i ci, którzy są na wolności, ci, którzy składają swe życie w ofierze i ci, którzy je już oddali po to, abyśmy my i nasze dzieci mogli żyć z godnością i w dobrobycie.

Spełnimy nasze historyczne zadanie. Nagroda, jaką przed chwilą otrzymałem, wzmaga wiarę amerykańskich bojowników o pokój w to, że zadanie to spełnimy.

Wielki poeta rosyjski Puszkin nie omylił się, mówiąc w swym proroctwie, które spełniło się po stu latach: „...Witaj plemię młode, nieznane! Nie ja ujrzę Twój potężny, późny wzrost..."

Wielki wódz, którego imieniem nazwano świętą nagrodę pokoju, wiedział, że przed końcem naszego stulecia wszystkie narody, dla których on pracował — czarne i białe, żółte i brązowe — zasłużą na pozdrowienie nieśmiertelnego Puszkina.

Witaj nowe plemię ludzi, młode, lecz znane, sławne swymi wielkimi bohaterskimi czynami — budujące nowe życie, realizujące końcowy etap długich i pełnych trudu, lecz zwycięskich poszukiwań.

Zgodnie z wolą narodów

Z UWAGĄ wysłuchały miłujące pokój narody przemówienia szefa delegacji radzieckiej w ONZ, wiceministra Wyszyńskiego, który w imieniu rządu ZSRR przedłożył propozycje zmierzające do odprężenia międzynarodowego, do zapewnienia narodom pokoju i bezpieczeństwa, do usunięcia groźby nowej wojny światowej. Propozycje te, wskazujące ludzkości drogę, po jakiej winna pójść walka, są jeszcze jednym świadectwem konsekwentnej i niezmiennej polityki rządu radzieckiego, służącej sprawie pokoju i przyjaźni między narodami. Są wyrazem tej polityki, która od szeregu lat krzyżuje awanturnicze plany podżegaczy wojennych.

Doniosłym etapem tej walki światowych sił pokoju pod przewodem Związku Radzieckiego przeciwko siłom agresji i awantur imperialistycznych było zawarcie rozejmu w Korei. W wyniku bohaterskiej walki narodu koreańskiego i ochotników chińskich, w wyniku zgodnej woli setek milionów ludzi na całym świecie, napastnicy zmuszeni zostali do przerwania działań wojennych na półwyspie koreańskim. Zlikwidowane zostało jedno ze źródeł napięcia w stosunkach międzynarodowych. Jasno i wyraźnie zarysowały się perspektywy uregulowania spornych problemów międzynarodowych. Rozejm w Korei stał się źródłem nowych nadziei i bodźców do dalszej walki o utrwalenie i zachowanie pokoju dla milionów ludzi różnych przekonań i wierzeń — bojowników światowego ruchu obrońców pokoju.

Z wrogością do tych nadziei odniosły się siły międzynarodowej reakcji, usiłującej przy pomocy dywersji i prowokacji, takich jak na Korei i w Niemczech, jeszcze bardziej skomplikować sytuację międzynarodową. Wzmóc napięcie w stosunkach między krajami—oto cel amerykańskich monopolistów, którzy czerpią olbrzymie zyski z wyścigu zbrojeń, prowadzonego w atmosferze zatargów międzynarodowych, i którzy chcą czerpać jeszcze większe zyski z wojny.

Nie służy sprawie pokoju i osłabieniu napięcia międzynarodowego — jak to przypomina wiceminister Wyszyński — dążenie Stanów Zjednoczonych do wyłączenia z konferencji politycznej dla pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego Indii i innych narodów azjatyckich, zainteresowanych bezpośrednio w pokojowym uregulowaniu tego zagadnienia. Stany Zjednoczone nie tylko przeciwstawiają się udziałowi w konferencji takiego państwa, jak Indie, ale również dają wyraźnie do zrozumienia, że w ich pojęciu rozwiązanie problemu koreańskiego polega na rozciągnięciu władzy antyludowego reżimu Li Syn Mana nad całą Koreą.

Na zdecydowaną niechęć rządu USA do położenia kresu napięciu międzynarodowemu wskazuje agresywna polityka amerykańskiego imperializmu w stosunku do narodu chińskiego. Rząd USA, udzielając pełnego poparcia bandzie wyrzutków czangkaiszczkowskich na Tajwanie, przeciwstawia się udziałowi Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ i całym systemie stosunków międzynarodowych. Trudno również dopatrzeć się zgodności z wolą setek milionów ludzi miłujących pokój i w żądaniach ministra spraw zagranicznych USA, Dullesa, rewizji karty ONZ, mającej na celu przekształcenie Organizacji Narodów Zjednoczonych z instrumentu obrony pokoju w narzędzie agresywnej polityki amerykańskiej, zagrażającej pokojowi.

O tym, że Stany Zjednoczone nie są zainteresowane w zachowaniu pokoju i nie pragną odprężenia w sytuacji międzynarodowej świadczy także ich polityka w stosunku do Niemiec. Popieranie przez imperializm amerykański sił odwetu i wojny w Niemczech zachodnich, wskrzeszanie militaryzmu niemieckiego, przeciwstawianie się zjednoczeniu Niemiec w myśl postanowień poczdamskich — stanowi otwartą groźbę dla bezpieczeństwa narodów sąsiadujących z Niemcami i dla pokoju Europy. Pewni amerykańskiej pomocy, odwetowcy z bońskiej kliki Adenauera głoszą jawnie teorię „wyzwalania" siłą Niemieckiej Republiki Demokratycznej, bredzą o oderwaniu od Polski Ziem Zachodnich. Apetyty ich sięgają aż po Ural.

Wszystkie te fakty mówią o tym, że jedynym celem polityki imperializmu amerykańskiego jest wzmaganie napięcia międzynarodowego, jest wojna. Świadczą o tym również agresywne sojusze obozu wojny z USA na czele, sojusze w rodzaju paktu północnoatlantyckiego, w których zainteresowani są tylko ci, co stawiają na wojnę.

Jedyną drogę zmierzającą do odprężenia sytuacji międzynarodowej, wskazał rząd radziecki w propozycjach przedłożonych przez wiceministra Wyszyńskiego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jaka to jest droga?

Pierwszy punkt tych propozycji domaga się ogłoszenia bezwarunkowego zakazu broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady oraz zaleca wprowadzenie ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu. Stanowisko Związku Radzieckiego w tej sprawie jest niezmienne. Głoszeniu haseł wojny atomowej czy wodorowej przez koła rządzące USA, Związek Radziecki, dysponujący obecnie tajemnicą produkcji obydwu broni masowej zagłady, przeciwstawia jasno i niezmiennie propozycje wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych, mając w tym poparcie całej miłującej pokój ludzkości.

Tym samym poparciem ze strony narodów cieszą się pozostałe propozycje rządu radzieckiego, zalecające redukcję sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw — USA, ZSRR, Wielkiej Brytanii, Chińskiej Republiki Ludowej i Francji o 1/3 w ciągu roku oraz przeprowadzenie redukcji zbrojeń, jak i propozycja likwidacji baz wojskowych na terytoriach obcych państw oraz potępienie propagandy, zmierzającej do rozpalania nienawiści między narodami i służącej przygotowaniom do nowej wojny.

Po przemówieniu wiceministra Wyszyńskiego, jeden z delegatów amerykańskiego obozu wojny powiedział, że w propozycji radzieckiej „nie było nic nowego". Istotnie, przemówienie wiceministra Wyszyńskiego było nowym wyrazem stałej i konsekwentnej polityki Związku Radzieckiego, jaką prowadzi on od pierwszych dni utworzenia państwa radzieckiego — polityki pokoju. Tej polityki, pod którą podpisują się dziś wszystkie miłujące pokój narody, którą naród polski popiera ze wszystkich sił, jakie pragnie oddać sprawie obrony pokoju. I w imieniu naszego narodu, który tak wiele wycierpiał w ostatniej wojnie i który buduje i rozwija kraj nie aby burzyć, lecz aby żyć w pokoju — stwierdził szef polskiej delegacji — wiceminister Naszkowski, popierając wniosek radziecki:

„Na terenie ONZ popieraliśmy każdy wysiłek zmierzający do pokojowego uregulowania spraw spornych. Zgłaszaliśmy wnioski, zmierzające do usunięcia istniejącej groźby wojny. Rząd polski jest zdecydowany w dalszym ciągu udzielać poparcia każdej akcji, która zmierzać będzie do zapewnienia odprężenia w stosunkach międzynarodowych".

E. D.

W rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego

(Dokończenie z 1 str.)

W związku z 10 rocznicą WP odbędzie się też wiele niezwykle ciekawych imprez sportowych.

6 października reprezentacja WP w piłce nożnej rozegra w Pradze mecz z reprezentacją bratniej Armii Czechosłowackiej. 11.X. we Wrocławiu odbędzie się mecz bokserski reprezentacyjnych klubów Armii Czechosłowackiej i Wojska Polskiego — UDA — CWKS.

Centralnym punktem imprez sportowych będą wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które odbędą się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie w dniach 10 i 11 października. W zawodach tych zapowiedzieli swój udział reprezentanci ludowych armii Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier. Z drużyną czechosłowacką przybędzie do Warszawy trzykrotny mistrz olimpijski mjr Zatopek. W zawodach tych wezmą udział najlepsi lekkoatleci polscy wszystkich zrzeszeń sportowych. W dniu 12.X. na stadionie Wojska Polskiego odbędzie się centralna uroczystość sportowa. Poza ciekawymi konkurencjami zawodów lekkoatletycznych, odbędzie się rewanżowy mecz piłkarski CWKS — UDA, masowy pokaz gimnastyczny i szermierczy, pokazy motorowe i wyścig kolarski.

SPACERKIEM po Koszalinie

Papiery i sklep mięsny

Idąc do pracy przechodzę codziennie koło sklepu mięsnego przy ul. Zwycięstwa 177 i codziennie, od czterech tygodni, a konkretnie mówiąc od dnia 19 sierpnia br. widzę ten sam stos brudnych papierów leżących na chodniku i częściowo na jezdni. Nieraz już zapytywałem siebie, kiedy te papiery wreszcie znikną? Teraz pragnąłbym zapytać o to samo Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie.

(s. k.)

Spacerkiem? — nie!

Przyjemnie jest przejść się ulicą po pracy, odetchnąć świeżym powietrzem. Niestety — jest to możliwe w innych miastach, tylko nie w Koszalinie. — Dlaczego? Chociażby dlatego, że miasto szpecą porozklejane po wszystkich ścianach i płotach różne plakaty i ogłoszenia, a z piwnic domów położonych w bezpośrednim sąsiedztwie Prez. MRN wydostają się cuchnące wyziewy. Sądzę, że najwyższy czas, by w mieście zostały wyznaczone specjalne punkty do rozklejania plakatów i ogłoszeń. Z pewnością podniosłoby to estetykę naszego miasta. *(s. k.)*

Dlaczego?

...dyrekcja Mleczarni w Sławnie nie wypłaca należności za mleko członkom spółdzielni produkcyjnej Warszkówko, gm. Września, pow. Sławno? Członkowie: J. Mazurkiewicz, F. Walczak, F. Stasinek chodzą już kilkanaście dni z rzędu po odbiór pieniędzy — i do tychczas ich nie otrzymali.

E. Stasiuk
Korespondent „Głosu"

Sprzęt roślin kontraktowanych

Kontraktacja i uprawa roślin przemysłowych daje rolnikom duże korzyści materialne, przemysłowi zaś dostarcza niezbędnych surowców.

Na zdjęciu : sprzęt tytoniu kontraktowanego w spółdzielni produkcyjnej w Sarnowcach (woj. opolskie). Na pierwszym planie — członkini spółdzielni — Maria Legucka.

Legucka, sekretarz podst. org. part. PZPR w gromadzie, przoduje w pracach na terenie spółdzielni. W pierwszym roku wypracowała najwięcej dniówek obrachunkowych. **(Foto CAF)**

Wspólnym trudem do sukcesów

W hali maszyn Bytowskich Zakładów Przemysłu Terenowego wre praca. W uszach dźwięczy suchy zgrzyt heblarek i chrzęst pił.

Jedną z maszyn obsługuje znana przodownica pracy Agnieszka Studzińska. Drobny pył trocin wydobywający się z przerzynanej deski rozpryskuje się wokół, przysypuje buty i kombinezon młodej robotnicy. Agnieszka Studzińska pracuje przy maszynie od 1951 roku. Jest dobrą robotnicą. Jej przeciętna, miesięczna norma, wynosi 163 procent. Na zapytanie w jaki sposób osiąga taki wynik, odpowiada krótko — „nie tracę czasu". Agnieszka pragnie jeszcze bardziej przekroczyć swoją normę. Jest pewna, że zdolna byłaby tego dokonać, gdyby... prędzej wykończono nową halę maszyn, likwidując utrudniającą pracę ciasnotę.

W nowej hali pokażemy jak się pracuje — powiadają robotnicy maszynowni.

Plan sierpniowy Bytowskie Zakłady Przemysłu Terenowego wykonały w 105 procentach. Taki wynik nie zadowala jednak robotników.

— Cóż to znaczy 105 procent — powiadają z wymownym ruchem ramion — my dążymy do takiego usprawnienia pracy, by plany wykonywać w znacznie większym procencie.

Słowa te nie są frazesem. Agnieszka Studzińska nie jest tu jedyną przodownicą pracy. Nie ustępują jej: Władysław Lasko, Władysław Pelpliński i wielu innych, czy to z maszynowni, czy z innych działów.

Koleżanka Agnieszki, Rita Sominke pracuje w polerowni i wyrabia ponad 170 procent normy. W polerowni warunki pracy są dobre. Spokojnie, nie ma kurzu, sala duża i wygodna. Rita pracuje niedaleko dużego okna. Jest tu widno, przyjemnie i... wesoło.

Rita dojeżdża do pracy z Żar oddalonych od Bytowa niecałe 3 kilometry. Podobnie jak Agnieszka Studzińska, Rita urodziła się i wychowała w powiecie bytowskim. Pamięta ona czasy reżimu i terroru hitlerowskiego. Wraz z rodzicami, razem z Agnieszką, wspólnie z wieloma tysiącami innych Polaków z żarliwą tęsknotą oczekiwała, by żyć na polskiej ziemi, by pracować dla swej ojczyzny, dla jej potęgi i dobrobytu. Doczekała się. — Dziś wraz z całą klasą robotniczą, wraz z całym narodem swą pracą i wysiłkiem umacnia się i szczęście swej ludowej ojczyzny, broni świętej sprawy pokoju.

JERZY LASS

NASI CZYTELNICY piszą

NIEPORZĄDKI W KOSZALIŃSKIEJ EKSPEDYCJI KOLEJOWEJ

Dnia 8. VIII. 53 roku wyjeżdżając na urlop nadałem wózek dziecięcy w bagażowni na stacji Koszalin do stacji Iława. W tym czasie kasa bagażowa była zamknięta i wózek przyjął pracownik bagażowni, oświadczając, że należność za przewóz uiszczę przy odbiorze wózka na stacji przeznaczenia. Wg zapewnienia tegoż pracownika wózek miał być przesłany tym pociągiem, którym udałem się na urlop.

Kiedy zajechałem na miejsce, dowiedziałem się, że wózek nie nadszedł, tak, że mając walizki, musiałem jeszcze nieść na rękach dziecko.

Po powrocie z urlopu, dnia 26. VIII. dowiedziałem się, że wózek znajduje się w przechowalni bagażu i nie został wysłany, ponieważ nie był opłacony. Za przechowanie wózka zażądano opłaty, której nie uiściłem. Z powodu nieobecności w tym dniu kierownika, sprawy nie wyjaśniłem do końca, a że wydano mi wózek — zapomniałem o tej przykrej historii. Tymczasem dnia 12. IX. zgłosiła się do domu pracownica ekspedycji, żądając zapłaty za przechowywanie wózka w wysokości 30 zł.

Proszę o poinformowanie mnie, czy naprawdę muszę zapłacić za przechowywanie wózka, który leżał w magazynie, dzięki niedbalstwu i fałszywej informacji udzielonej mi przez pracownika bagażowni?

H. Wołujewicz
Koszalin

OD REDAKCJI.

Kosztami przechowania wózka powinno PKP obciążyć pracownika, który spowodował, że wózek leżał nie wysłany na stacji. Bagażownia powinna ponosić odpowiedzialność za dostarczenie powierzonego jej opiece bagażu.

Zbliża się jesienny okres wywozu drewna

Jednym z często pojawiających się na łamach „Wiadomości Wałeckich" zagadnień jest sprawa wywozu drewna z lasu na terenie pow. wałeckiego.

Apele Administracji Lasów Państwowych, skierowane poprzez gminne rady narodowe do ogółu społeczeństwa wiejskiego spotkały się na ogół z dużym zrozumieniem, co w rezultacie pomogło Rejonowi LP Wałcz do osiągnięcia dobrych wyników. Plan wywozu drewna za I półrocze został wykonany w 96 proc.

Cały szereg gmin i gromad wykonał ponad plan swoje zadania wywozowe, cały szereg wozaków przykładem swoim zachęcił innych do wykonania tego społecznego obowiązku.

I wieś i rejon LP może pochwalić się aktywem, który należycie spełnił swój obowiązek. Wyróżnili się: FRANCISZEK PAZDER, STANISŁAW MIESIĄC, STEFAN ZIELIŃSKI, JAN SOJKA i wielu innych. Traktują oni sprawę wywozu drewna z pełnym rozumieniem.

Okres żniwny odciągnął wprawdzie wielu od udziału w wywozie drewna, jednak udział ludności wiejskiej w tej akcji w II kwartale jest znaczny.

Plany za miesiąc lipiec wykonano w 93 proc. a za sierpień w 111 proc.

Zbliża się okres intensywnego wywozu drewna, jakim jest IV kwartał każdego roku. Doświadczenia poprzednich okresów wykazują, że należyta i w porę zorganizowana akcja zawsze daje pozytywne wyniki. Dlatego też w najbliższych dniach w każdej gminnej radzie narodowej odbędą się zebrania, na których sprawa wywozu drewna w zbliżającym się okresie jesiennym zostanie szczegółowo omówiona.

Zasadą, którą powinni kierować się tak rolnicy indywidualni jak i RZS-y oraz PGR-y winno być jak najszybsze wykonanie nakazów względnie zobowiązań wywozowych. Zapewni to rytmiczność realizowania dostaw drzewnych przez wszystkie jednostki organizacyjne Administracji Lasów Państwowych.

N. T.

(„Wiadomości Wałeckie" kolektywny korespondent „Głosu Koszalińskiego")

Nowe wydawnictwa

Nakładem wydawnictwa „Książka i Wiedza" ukazały się następujące nowości:

Władysław Broniewski. Wiersze zebrane (Cykle: „Wiatraki", „Dymy nad miastem", „Troska i pieśń", „Krzyk ostateczny", „Bagnet na broń", „Drzewo rozpaczające"). Str. 376. Nakład 10.000 egz. Cena zł 16.50.

I. Miller i U. Szuster. Rok 1848 na ziemiach polskich. Str. 100. Nakład 5.000 egz. Cena zł 3,60.

Feliks Dzierżyński we wspomnieniach i wypowiedziach. Wydanie II. Str. 75. Nakład 10.000 egz. Cena zł 2,40.

Felipe M. Arconada. Hiszpania kolonia amerykańska. Str. 87. Nakład 6.000 egz. Cena zł 2.

W. Gałkin. Powstanie i rozwój narodów socjalistycznych w ZSRR. Str. 107. Nakład 10.000 egz. Cena zł 2,40.

Nasze doświadczenia. Chłopi spółdzielcy opowiadają o swym życiu. Str. 86. Nakład 50.000 egz. Cena zł 1,20.

W. Ignatiew. Osmy zjazd RKP(b). Str. 124. Nakład 6.000 egz. Cena zł 2,40.

Witold Piekarski: Listy z więzienia. (1879). Opracował Jerzy Zathey. Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław 1953. Str. 63. Nakład: 3.000 egz. Cena: zł 6.50.

Ruch husycki w Polsce. Wybór tekstów źródłowych do roku 1454. Opracowali Roman Heck i Ewa Maleczyńska. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław. 1953. Str. 268. Nakład: 2.000. egz. Cena: zł 23.

Stanisław Herakliusz Lubomirski: Wybór pism. Opracował Roman Pollak, prof. Uniwersytetu Poznańskiego. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław 1953. Str 278. Nakład: 2.000 egz. Cena zł 18.

Pierwsza konferencja metodologiczna historyków polskich. Przemówienia, referaty, dyskusja. Tom II. Komitet Redakcyjny: doc. dr Stanisław Herbst, prof. dr Witold Kula, prof. dr Tadeusz Manteuffel. Redaktor odpowiedzialny: prof. dr Józef Sieradzki. Wyd. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1953. Str. 585. Nakład: 5 000 egz. Cena zł 26.

Nakładem Polskiego Radia ukazało się nowe, uzupełnione wydanie z cyklu wykładów z agrobiologii przeznaczone dla słuchaczy Wszechnicy Radiowej we wsiach, spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach oraz dla osób interesujących się hodowlą roślin i zwierząt.

Broszura objętości 100 stron zawiera 13 wykładów, opracowanych przez uczonych polskich z uwzględnieniem najnowszych osiągnięć w dziedzinie agrobiologii i ruchu miczurinowskiego w Polsce.

Bogato ilustrowana broszura w cenie 3 zł jest do nabycia w kioskach „Ruchu".

I-szy Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

W powiatach naszego województwa dobiegają końca przygotowania do eliminacji powiatowych I Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

Doskonale wypadły powiatowe eliminacje recytatorskie w Kołobrzegu, w których wzięło udział 20 uczestników, z tych 7 zostało dopuszczonych do eliminacji wojewódzkich. Gorzej przedstawia się sprawa eliminacji w powiecie koszalińskim. Kierownik Oddziału Kultury tow. Kowalczyk i przewodniczący Komisji Powiatowej tow. Pilecki zaniedbali tę sprawę, o czym świadczy chociażby fakt, że na cały powiat do konkursu przystąpiło tylko 9 osób. Jak na powiat — to stanowczo za mało. Konkursem należało by zainteresować bardziej świetlice wiejskie i młodzież szkolną. Eliminacje powiatowe w Koszalinie należało by zatem powtórzyć.

Wszyscy recytatorzy zakwalifikowani do recytacji wojewódzkich otrzymają pamiątkowe dyplomy uczestnictwa w konkursie, a na uczestników eliminacji centralnych czekają nagrody, których łączna suma wynosi 60 tysięcy złotych.

Czasu pozostało niewiele. Organizatorzy konkursu w naszym województwie winni szerzej zainteresować konkursem wieś i szkoły.

Obywatele! Huty wołają o złom! Zbierz złom u siebie. Złóż w miejscu wskazanym przez Komitet Blokowy. Oddaj złom na odbudowę Warszawy.

C-4-10613. Nr zamówienia 237.

CO, GDZIE, KIEDY?

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Sprawa do załatwienia".
Seanse godz. 18 i 20,15.
„Młoda Gwardia"— Rokossowo — nieczynne.
SŁUPSK — „Polonia" — „Gromada".
Seanse godz. 18 i 20.
KOŁOBRZEG — „Wybrzeże" — „Bajka o śpiącej królewnie".
Seans godz. 19.
SŁAWNO — „Sława" — „Skarb".
Seans godz. 19.
UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarządu Kin w Koszalinie.

Radio

PROGRAM I
29 września 1953 r. (wtorek)

Wiad. 5.05, 6.00, 7.00, 7.55. 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Konc. 6.10 Muz. 6.50 Gimn. 7.20 Muz. 7.50 Kalend. 8.00 Aud. dla młodzieży szkół podstawowych. 8.20 Muz. polska. 9.00 Aud. dla klas XI. 9.30 Aud. dla przedszkoli. 10.55 Aud. dla kl. I i II. 11.15 Muz. i aktualn. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.15 „Na swojską nutę". 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Konc. rozrywk. 13.40 Utwory wiolonczelowe. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.10 Trzy utwory orkiestrowe A. Brucknera. 16.20 Muz. 17.00 „Z życia ZSRR". 17.30 Muz. rozrywk. 18.00 Mikrofonem po kraju. 18.15 Vasa Prihoda — skrzypce. 18.45 Koncert. 19.45 Aud. dla wsi. 20.28 Wiad. sport. 20.45 Słuchowisko. 22.15 Muz. tan. 22.40 Muz. symfoniczna.

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIENIE

Zakład Zbytu Energii Elektrycznej Poznań, Przedsiębiorstwo państwowe Oddział w Szczecinie, ul. J. Malczewskiego 5/7 unieważnia skradzioną pieczątkę o brzmieniu: Zakład Zbytu Energii Oddział Szczecin Kontroler Nr 2 oraz 2 bloczki firmowe pokwitowań od nr 094151 — 094200, 094401 — 094450. K-212-1

UNIEWAŻNIENIE

MHW Centralny Zarząd Handlu Owocami i Warzywami Ekspozytura Wojewódzka w Koszalinie, unieważnia zagubioną pieczęć okrągłą z napisem: „CZHOW Ekspozytura Wojewódzka Koszalin — pieczęć do listów".

K—220—1

Zarząd Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „PRZODOWNIK" W BIAŁOGARDZIE

podaje do wiadomości,

iż z dniem 15 września 1953 r. został otwarty PUNKT SKUPU I RENOWACJI przy Spółdzielni „Przodownik" w Białogardzie ul. Wojska Polskiego 74

w którym zakupywane będą następujące materiały:

1. **Sprzęt elektrotechniczny i radiotechniczny, oraz materiały.**
2. **Części samochodowe oraz maszyn biurowych — maszyn do szycia.**
3. **Stare maszyny biurowe oraz niekompletne maszyny do szycia.**
4. **Części rowerowe i inne.**

Bliższych informacji odnośnie zakupów dokonywanych przez tutejszą Spółdzielnię udzieli pracownik tut. Spółdzielni prowadzący punkt skupu. K-214-1

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się sprzedaż poremanentowa odzieży PO CENACH ZNIŻONYCH w sklepach Miejskiego Handlu Detalicznego

K-219-1

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

JEGLIŃSKA Irena w dniu 20.IX.53 r. w kinie Koszalin zostawiła siatkę wraz z legitymacją. Uczciwy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem na adres: Koszalin, Barlickiego 9.

G-554-1

TOMASZEWICZ Józef zgubił legitymację kolejową Nr 257807, wydaną przez DOKP Szczecin.

G-555-1

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości, Łódź 1, skrytka 163.

K.200-K

ROLNIKU!

Odstawiaj len posortowany klasami! Ułatwisz przez to pracę klasyfikatorowi i zapewnisz sobie szybką i właściwą wycenę plonu.

K-197-0

Głos sportowca

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALINSKIEGO"

ROK II — Poniedziałek, 28 września 1953 rok — Nr 34 (41)

W dniach od 20 do 21 września br. odbywały się w Warszawie na stadionie WP Międzynarodowe Zawody Lekkoatletyczne z udziałem zawodników Finlandii i Polski.

Na zdjęciu: fragment biegu na 1500 m.

(Foto CAF)

Tak należy organizować zawody

180 uczestników Spartakiady ZS Zryw

walczyło na stadionie Spójni w Koszalinie o pierwszeństwo w województwie

Stadion koszalińskiej Spójni zaroił się wczoraj sportową młodzieżą, która przybyła tu z całego województwa na I Wojewódzką Spartakiadę ZS Zryw.

Spartakiada rozgrywana była w następujących konkurencjach: lekkoatletyka mężczyzn i kobiet, strzelanie oraz gry zespołowe, również w konkurencjach kobiecych i męskich.

Na marginesie zawodów szczególnego podkreślenia wymaga ich sprawna organizacja. Stadion był zradiofonizowany, konkurencje lekkoatletyczne przeprowadzane sprawnie i szybko, a dobra obsada sędziowska, wzorowa dokumentacja poszczególnych konkurencji dopełniały obrazu godnej pochwały całości. Rada Okręgowa ZS Zryw wywiązała się więc bardzo dobrze ze swej funkcji organizatora Spartakiady i należałoby sobie życzyć, aby rady okręgowe innych zrzeszeń i komitety kultury fizycznej wzorowały się na jej osiągnięciach. Osobne słowo należy się publiczności koszalińskiej, która tym razem zachowywała się wzorowo i wykazała dużo wyrobienia sportowego nagradzając oklaskami zaciętą walkę, jaką toczono o pierwszeństwo w poszczególnych konkurencjach.

Jeżeli chodzi o stronę sportową zawodów, to należy stwierdzić, że w konkurencjach lekkoatletycznych jak i w grach sportowych poziom był bardzo różny. Osiągnięto jednak szereg zupełnie niezłych rezultatów, które świadczą, że w Zrywie rozpoczęto właściwą pracę nad podniesieniem poziomu lekkoatletyki i piłki ręcznej. Na szczególne wyróżnienie zasługuje wynik Końskiego z podokręgu Słupsk, który w skoku wzwyż uzyskał 174 cm. Również niezłe wyniki osiągnięto w kuli mężczyzn, gdzie zwycięstwo zapewnił sobie Jankowski z podokręgu Koszalin rzutem 12,80 m. wyprzedzając Pacholczyka z podokręgu Słupsk, który uzyskał 12,51.

Otwarcie Spartakiady nastąpiło o godz. 9,30 na stadionie Spójni. Do godziny 13,30 trwały konkurencje lekkoatletyczne. Ich przebieg wzbudził żywe zainteresowanie wśród publiczności, licznie przybyłej na stadion i żywo dopingującej zawodników. A oto wyniki poszczególnych konkurencji.

Mężczyźni:

100 m — 1. Telicki (Koszalin) 12,2, 2. Siesiecki (Słupsk) — 12,3.

200 m. — 1. Siesiecki — 24,9, 2. Telicki — 25,5.

400 m. — 1. Kozłowicz (Koszalin) — 54,8, 2. Hankiewicz (Koszalin) — 58,6.

800 m. — 1. Śliwa (Słupsk) — 2.12,2, 2. Jung (Koszalin) 2,13,2.

1.500 m. — 1. Janowski (Słupsk) — 4,07.5, 2. Gwiazdowski (Koszalin) — 4.14,6.

3.000 m. — 1. Nowak (Koszalin) — 10,24,0, 2. Niedziałek (Szczecinek)—10,36,6.

4x100 m. — 1. Słupsk — 48.7, 2. Szczecinek — 50,0.

Rzut kulą — 1. Jankowski (Koszalin) — 12,80 m. 2. Pacholczyk (Słupsk) 12,51 m.

Skok wzwyż — 1. Koński (Słupsk) 174 cm. 2. Kozłowicz (Koszalin) 161 cm.

Rzut dyskiem — 1. Pacholczyk (Słupsk) 29,02 m., 2. Kujko (Wałcz) 27,04 m.

Skok w dal — 1. Panek (Szczecinek) — 5,81 cm., ten sam wynik osiągnął również Rybiński (Słupsk).

Kobiety:

60 m. — 1. Gongacz (Koszalin) 9,7.

100 m. — 1. Wardeńska (Szczecinek) 14,7.

400 m. — 1. Rudzińska (Koszalin) 1,08,5.

Rzut kulą — 1. Nowicka (Słupsk) 8,68 m.

Rzut granatem — 1. Pacyga 33,02 m.

Skok wzwyż — 1. Wardeńska (Szczecinek) 125,5 cm.

Rzut dyskiem — 1. Cieplelewska (Wałcz) 22,56 m.

Skok w dal — 1. Kobiałko (Wałcz) 4,18 m.

4x100 — 1. Słupsk 60,2.

Po południu rozgrywano zawody w siatkówce i koszykówce. W siatkówce mężczyzn zwyciężył Koszalin przed Słupskiem, a w siatkówce kobiet najlepszy był podokręg Słupsk przed podokręgiem koszalińskim. W koszykówce mężczyzn triumfował Koszalin przed Szczecinkiem.

W strzelaniu z kbks wśród kobiet najlepszą była Czerwińska (Koszalin), a wśród mężczyzn Staszewski (Szczecinek).

Należy zaznaczyć, że na stadionie Spójni walczyli zwycięzcy spartakiad podokręgowych, które odbyły się w podokręgach Koszalin, Słupsk, Szczecinek i Wałcz.

Bokserzy Gwardii zwyciężają w Berlinie

W sobotę 26 bm. rozegrane zostało w Sporthalle w Berlinie międzynarodowe spotkanie bokserskie między reprezentacją ZS Gwardia i ZS Dynamo. Zwyciężyli bokserzy polscy 13:7.

Walki swe wygrali na punkty Stefaniuk, **Rozpierski**, Antkiewicz, Krawczyk i Piórkowski. Biel odniósł zwycięstwo przez tko, a Musiał uzyskał wynik remisowy.

Justka przegrał na punkty z Kurtz'em a **Szulc** uległ również na punkty Schoene. Reprezentant Gwardii w wadze ciężkiej **Albrecht** przegrał przez tko z Kruegrem.

Występ bokserów polskich wywołał w Berlinie duże zainteresowanie. Walkom przyglądało się ponad 5.000 widzów.

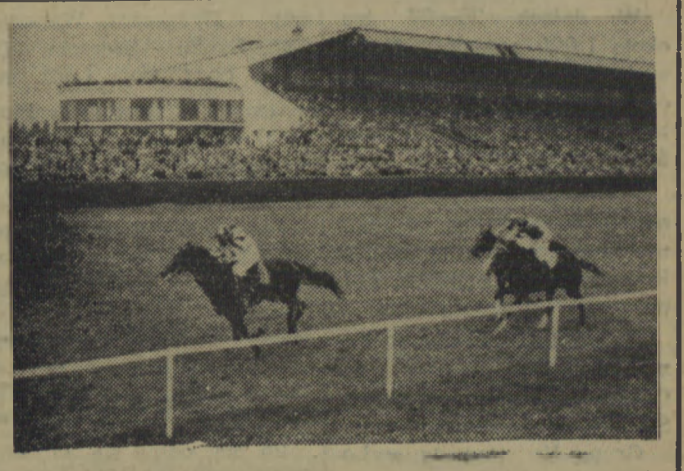

Ostatnio rozegrano na torze na Służewcu gonitwy w ramach Międzynarodowego Mityngu Koni Wyścigowych.

Na zdjęciu: zwycięzca V gonitwy, czteroletni ogier „Hajek" (CSR).

(Foto CAF)

O mistrzostwo województwa w boksie

Wczoraj odbyły się dalsze spotkania pięściarskie o drużynowe mistrzostwo województwa. Podajemy wyniki poszczególnych spotkań:

W Słupsku miejscowy Kolejarz przegrał z drużyną kolejarzy z Darłowa w stosunku 12:8.

Na ringu w Koszalinie spotkali się pięściarze miejscowych zespołów Startu i Gwardii. Bokserzy Startu potwierdzili swą dobrą formę i zwyciężyli wysoko 12:4.

* * *

Towarzyskie spotkanie piłkarskie rozegrane w Słupsku pomiędzy miejscowym Kolejarzem i III-ligowym Kolejarzem z Gdańska przyniosło zwycięstwo drużynie słupskiej 4:0.

Obszerne sprawozdanie z wymienionych imprez podamy w numerze jutrzejszym naszego pisma.

Odczyt i film sportowy

We wtorek 29 września br. Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Koszalinie organizuje odczyt na temat: „Rozwój sportu w 1954 r." Odczyt połączony będzie z wyświetlaniem filmu pt. „Mistrzostwa Europy w boksie".

Impreza odbędzie się w Domu Kultury przy ul. Morskiej. Początek o godz. 17-tej.

Na odczyt i film organizatorzy zapraszają wszystkich sportowców i miłośników sportu z terenu Koszalina i województwa. Wstęp bezpłatny.

Ze względu na bardzo aktualny temat odczytu i atrakcyjność filmu miłośnicy sportu z naszego miasta przybędą niewątpliwie licznie do Domu Kultury.

Klasyfikacyjny turniej tenisistów

W czwartym dniu ogólnopolskiego klasyfikacyjnego turnieju tenisowego w Szczecinie zakończono półfinały w grze pojedynczej mężczyzn. Do finału zakwalifikowali się Licis i Piątek.

Kolejność zawodników w poszczególnych grupach półfinałowych jest następująca: grupa I: 1. Licis, 2. Olejniszyn, 3. Kwiatek, 4. Buchalik. Grupa II: 1. Piątek, 2. Niestrój, 3. Sebrala, 4. Bełdowski. Tak więc o miejsca trzecie i czwarte spotkają się Olejniszyn z Niestrojem, o 5 i 6 Kwiatek z Sebralą, a o 7 i 8 Buchalik z Bełdowskim.

Najładniejszym spotkaniem sobotnich półfinałów mężczyzn była gra Licisa z Olejniszynem. Zwyciężył Licis 6:4, 12:10.

W finałowych spotkaniach gier pojedynczych kobiet uzyskano następujące wyniki: Jędrzejowska — Jaśkowiakówna 6:3, 6:0, Jędrzejowska — Fogelman 6:2, Ryczkówna — Jaśkowiakówna 6:0, 6:1.

Sport w Ludowej Rumunii

W okresie 9 lat, które minęły od chwili wyzwolenia Rumunii przez bohaterską Armię Radziecką, kraj ten osiągnął wspaniałe sukcesy w dziedzinie poprawy warunków bytowych i poziomu kulturalnego mas pracujących. W całym kraju rosną potężne budowle socjalizmu, przekształcające oblicze Ludowej Republiki.

W życiu młodego państwa ważne miejsce zajmuje kultura fizyczna i sport. Zadaniem sportu jest wychowywać zdrowych i śmiałych ludzi, zdecydowanych bojowników o realizację zadań postawionych przez partię i rząd przed narodem rumuńskim.

W burżuazyjno-obszarniczej Rumunii masy pracujące nie miały żadnych możliwości uprawiania sportu. Dlatego też, w chwili wyzwolenia liczba sportowców w tym kraju wynosiła zaledwie 15 tys. Klasy wyzyskiwaczy wykorzystywały sport jako środek utrwalania swej władzy politycznej, rozwijania nacjonalizmu, nienawiści rasowej i szowinizmu.

W wyzwolonym kraju partia i rząd poświęciły szczególną uwagę rozwojowi kultury fizycznej, zapewniając stałą poprawę warunków masowego rozwoju sportu. Oczywiście — takie poparcie zapewniło szeroki rozwój wszystkich dziedzin sportu i w chwili obecnej w Ludowej Rumunii działa już ponad 10 tys. kolektywów i 350 tys. sekcji sportowych. W sekcjach tych uczestniczy ponad milion sportowców, w tym 250 tys. kobiet. Większość kolektywów sportowych powstaje przy wielkich zakładach produkcyjnych i fabrykach.

Specjalną troską otoczono rozwój sportu wśród młodzieży szkolnej. Obecnie już ponad 50 proc. uczniów i studentów aktywnie uczestniczy w pracach kolektywów sportowych. Na wsi — w nowych gospodarstwach spółdzielczych i państwowych, w ośrodkach maszynowo-traktorowych powstają coraz to liczniej koła sportowe. Liczba sportowców wiejskich wzrasta szybko i w chwili obecnej jest już pięciokrotnie wyższa w porównaniu do roku 1947.

Skutecznym środkiem propagowania sportu wśród szerokich mas społeczeństwa są masowe zawody sportowe. Tak np. na starcie tradycyjnych biegów na przełaj w dniach 1 maja i 7 listopada stanęło w roku ubiegłym ponad 1 milion 200 tys. sportowców, w tym 300 tys. kobiet.

Młodzież interesuje się żywo zdobywaniem odznak GMA („Gotów do pracy i obrony") — wprowadzonych w Rumunii od 14 maja 1950 roku. Obecnie już setki tysięcy chłopców i dziewcząt dumnie noszą odznaki GMA.

Rumuńska Partia Robotnicza i rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej wykazują stałą troskę o zapewnienie sportowcom dostatecznej ilości boisk i stadionów, fachowej literatury sportowej i sprzętu sportowego najwyższej jakości. Park Kultury i Sportu im. 28 Sierpnia ze stadionem na 80 tys. miejsc, zimowy stadion w Pojanie, park sportowy „Dynamo" w Bukareszcie, przepiękny poligon strzelecki „Tunar", hala sportowa „Floriasca" i wielki basen kryty w Bukareszcie — oto jeszcze daleko niepełna lista wspaniałych urządzeń sportowych, zbudowanych w ostatnich latach.

Dzięki takiej opiece sportowcy rumuńscy potrafili uzyskać wysokie wyniki. Tak np. w chwili obecnej pobito już przedwojenne rekordy wszystkich konkurencji sportowych. Rośnie stale ilość nowych rekordów krajowych. W roku 1945 ustanowiono 24 nowe rekordy, w 1948 — 172, a w 1952 — ponad 540 rekordów.

W roku bieżącym, w toku rozgrywek przygotowawczych do Festiwalu pobito 120 rekordów krajowych.

Wielką pomocą w podnoszeniu poziomu poszczególnych konkurencji stały się dla rumuńskich sportowców międzynarodowe spotkania z drużynami innych krajów, a zwłaszcza z zawodnikami radzieckimi. Spotkania ze sportowcami ZSRR stanowiły nie tylko okazję do zamanifestowania przyjaźni i braterstwa obu narodów, ale były też wspaniałą szkołą doświadczeń przodującego na świecie sportu radzieckiego.

W ostatnich latach sportowcy rumuńscy wykazali swą wysoką klasę w rozgrywkach międzynarodowych, rozsławiając chlubnie rumuński ruch sportowy. Zwłaszcza na światowych rozgrywkach studentów w Budapeszcie, Berlinie i Pojanie sportowcy rumuńscy potwierdzili swe sukcesy, uzyskując w szeregu konkurencji tytuły akademickich mistrzów świata.

W tym roku odbył się w Rumunii III Światowy Kongres Młodzieży i IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Cały naród rumuński, na czele z partią robotniczą i rządem dołożył wszelkich starań, by uroczystości i związane z nimi imprezy sportowe wypadły jak najlepiej.

Na festiwalowych spotkaniach amatorskich w Bukareszcie walczyło o zwycięstwo 4366 sportowców z 54 krajów. W 18 konkurencjach wystąpiło 600 sportowców rumuńskich. Uzyskane wyniki raz jeszcze potwierdziły wysoki poziom i szybki rozwój ruchu sportowego w Rumunii.

Również w międzynarodowych rozgrywkach festiwalowych sportowcy rumuńscy uzyskali szereg sukcesów. Spośród nich na szczególną uwagę zasługuje zwycięstwo drużyn siatkarzy rumuńskich nad węgierskimi i francuskimi, oraz zwycięstwo w piłce ręcznej uzyskane nad drużyną Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W zwycięskim marszu rumuńskich mas pracujących do socjalizmu — młodzież sportowa wzmaga swe wysiłki dla wypełnienia zadań postawionych przez partię przed ruchem sportowym. Zadania te — to dalsze umasowienie i podniesienie poziomu, to nowe sukcesy sportu ludowego w Rumunii.

(Wg. „Sowietskij Sport" — oprac. J. Z.).

MIĘDZYNARODOWA SZEŚCIODNIÓWKA MOTOCYKLOWA W CSR

W Gottwaldowie (CSR) odbyły się międzynarodowe 6-dniowe zawody motocyklowe. Ogółem wzięło udział w zawodach 250 zawodników z Polski, Węgier, Rumunii, NRD, Niemiec zachodnich, Holandii, Anglii, Szwecji, Austrii i Włoch. Długość trasy wynosiła 2.344 km.

Na zdjęciu: Stanisław Kanas (Polska) na motocyklu Jawa 250 na trasie II etapu zawodów. Jadąc w drużynie klubowej zdobył on złoty medal.

(Foto CAF)

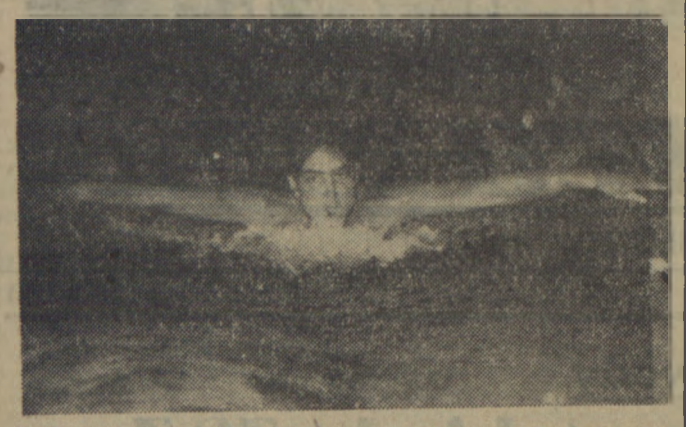

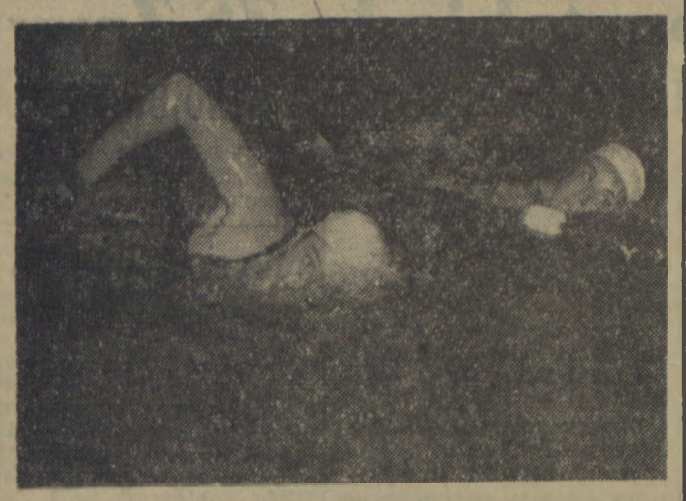

Ostatnio odbyły się pływackie mistrzostwa Polski oraz mecz Polska – NRD w pływaniu. Na obu tych imprezach zawodniczki i zawodnicy polscy uzyskali szereg bardzo dobrych rezultatów, świadczących o stałych postępach w tej dziedzinie sportu.

Na zdjęciu górnym Petrusewicz – nasz czołowy pływak w stylu klasycznym i motylkowym.

Na zdjęciu dolnym Werakso i Dzikówna, które stoczyły zaciętą walkę na 400 m stylem dowolnym.

O wzmocnienie politycznego kierownictwa ruchem sportowym

Ostatnia narada aktywu sportowego, zorganizowana przez Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej miała za zadanie wskazać aktywowi komitetów kultury fizycznej, zrzeszeń sportowych, działaczom kultury fizycznej, instruktorom i trenerom oraz całemu aktywowi organizacji masowych, a w szczególności związkom zawodowym i ZMP zadania w dziedzinie umasowienia sportu i usprawnienia pracy na tym odcinku.

Zostały one szeroko omówione w referacie zastępcy kierownika Wydziału Propagandy KW tow. Wasilewicza i w toku ożywionej dyskusji.

W referacie tow. Wasilewicz oparł się na doświadczeniach pracy dwóch kół sportowych, tj. koła sportowego Kolejarz przy Węźle Kolejowym w Białogardzie i koła ZS Unia przy Fabrykach Mebli w Słupsku. W ten sposób opracowany referat pozwolił dogłębnie zanalizować sytuację w tych kołach i wyciągnąć ogólne wnioski dla całego ruchu sportowego w naszym województwie. Niedostatkiem było pominięcie tak istotnej sprawy, jaką jest analiza sytuacji w poszczególnych dyscyplinach i konkurencjach sportowych, a więc przykładowo: lekkoatletyka, gimnastyka itp., które winny stać się podstawowymi dyscyplinami rozwoju kultury fizycznej na naszym terenie. Zasadniczy problem, któremu była poświęcona narada, został w referacie szeroko naświetlony. Wskazano, że kontrola realizacji uchwały Biura Politycznego KC naszej partii w sprawie rozwoju i umasowienia sportu na naszym terenie wykazała wiele zaniedbań i niedociągnięć.

Młodzież zetempowska — głosi uchwała Biura Politycznego — powinna stać się aktywem ruchu sportowego, przodować w walce o upowszechnienie kultury fizycznej i jej właściwe ideologiczne oblicze.

Jak w świetle tej uchwały wygląda praca organizacji zetempowskiej przy Węźle Kolejowym w Białogardzie?

Organizacja ta nie omawiała dotychczas pracy koła sportowego i nie pomagała mu, ograniczając się jedynie do delegowania tow. Czarneckiego z zarządu ZMP do rady koła sportowego. Na tym skończyła się pomoc zarządu i koła ZMP. Zarząd koła nie żądał sprawozdań od tow. Czarneckiego i nie kontrolował jego pracy. Rezultatem takiego stosunku do sportu jest fakt, że na 180 członków ZMP w kole przy węźle kolejowym czynnych sportowców jest zaledwie 14. Brak zainteresowania organizacji młodzieżowej ruchem sportowym w Węźle Kolejowym w Białogardzie ma swoje źródła w lekceważącym stosunku organizacji partyjnej i rady zakładowej do sprawy umasowienia sportu i kultury fizycznej wśród kolejarzy. Najlepszym dowodem to fakt, że do koła sportowego ZS Kolejarz w Białogardzie w większości należy młodzież miejscowych szkół, a nie kolejarze. Rada zakładowa działa w zupełnym oderwaniu od pracy koła sportowego i nie zajmuje się popularyzacją kultury fizycznej wśród pracowników. Pomaga jedynie sportowcom w uzyskaniu środka lokomocji dla dojazdu na spotkania z drużynami zamiejscowymi.

Organizacja partyjna tego zakładu dopiero 15 lipca br. na posiedzeniu egzekutywy rozpatrywała sytuację na odcinku kultury fizycznej. Mimo podjęcia szeregu konkretnych, słusznych uchwał w dalszym ciągu sytuacja nie poprawiła się, gdyż wnioski egzekutywy nie zostały zrealizowane.

W takiej sytuacji rada koła sportowego nie mając pomocy ze strony organizacji partyjnej, rady zakładowej i ZMP nie mogła sprostać swym zadaniom.

Wyciąganie z tego przykładu ogólnej oceny ruchu sportowego i pracy aktywu naszego województwa byłoby niesłuszne. Trzeba podkreślić poważne osiągnięcia naszych sportowców w bieżącym roku, dalszy poważny krok wielu organizacji partyjnych, zetempowskich i rad zakładowych na odcinku wzmożenia pracy politycznej wśród sportowców i przepojenie jej głęboką troską o ich oblicze moralne. Wzrosły szeregi aktywnych, szczerze oddanych rozwojowi kultury fizycznej działaczy sportowych, takich jak Krzewina, Gumienny, Kochański i wielu innych, którzy swą ofiarną pracą społeczną przyczyniają się do rozwoju sportu.

Na podkreślenie zasługują również ostatnie osiągnięcia naszych sportowców, a więc: wejście do I ligi bokserskiej słupskiej Gwardii, zdobycie przez jej bokserów jednego tytułu mistrza i wicemistrza Polski, zajęcie przez juniorów Unii IV miejsca w kraju w piłce nożnej, osiągnięcie pierwszej klasy zawodniczej przez Tuzika ze słupskiej Gwardii, Baranowskiego z Włókniarza Złocieniec i Czyczyna z LZS Sławno. Poważnym osiągnięciem jest również udział 23 tys. dziewcząt i chłopców w tegorocznych biegach narodowych. Jako osiągnięcia trzeba również uważać zwycięstwa naszych piłkarzy nad reprezentacją Szczecina, Gdańska i OWKS Bydgoszcz. Notujemy również wzrost zainteresowania się sportem przez szerokie rzesze społeczeństwa naszego województwa. Wyrazem tego były m. in. tysięczne tłumy wzdłuż trasy IV i V etapu X kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski.

Te niewątpliwe osiągnięcia nie mogą nam jednak przesłaniać poważnych niedociągnięć naszego ruchu sportowego. Referat i dyskusja na konferencji aktywu sportowego wykazały, że słabości koła ZS Kolejarz przy Węźle Kolejowym w Białogardzie są typowymi dla pracy większości kół naszego województwa.

Te braki, to przede wszystkim niezrozumienie przez organizacje partyjne, rady zakładowe i organizacje zetempowskie swej doniosłej roli w realizacji uchwały Biura Politycznego KC partii, swej roli politycznego kierownika sportu. Bo czymże innym, jak nie brakiem zrozumienia swej roli tłumaczyć fakt wysuwania zarzutów przez przewodniczącego ZMP przy kole Kolejarza w Darłowie, pod adresem rady koła, że nie prowadzi się pracy politycznej wśród sportowców.

Komisja analizująca pracę wymienionych dwóch kół wyciągnęła cały szereg konkretnych wniosków, które stwierdzają m. in.:

systematycznie, co trzy miesiące omawiać na egzekutywie organizacji partyjnej pracę koła sportowego, realizację planowych zadań na odcinku KF i sportu,

omówić na posiedzeniu egzekutyw realizację uchwał Biura Politycznego KC partii w sprawie kultury fizycznej i sportu z września 1949 roku i wyciągnąć wnioski dla dalszej pracy organizacji partyjnej,

wzmocnić pracę polityczno-wychowawczą i kierownictwo polityczne ruchem sportowym, przez przydzielenie konkretnych zadań poszczególnym członkom partii, uczynić odpowiedzialnym za rozwój sportu na zakładzie pracy jednego z członków egzekutywy, który systematycznie będzie informował egzekutywę o sytuacji w kole sportowym.

Na naradzie wskazano również wiele innych braków, których niesposób omówić w jednym artykule. Trzeba jednak zasygnalizować, że nie najlepiej dzieje się w całym szeregu zarządów okręgowych zrzeszeń i wydziałach oświaty rad narodowych. Istnieją poważne trudności z kadrą instruktorską, której ilość jest niewystarczająca i poziom wiadomości zbyt słaby. Ujawniono również zły styl pracy wojewódzkiego i powiatowych komitetów kultury fizycznej. Sygnalizowano braki w rozdziale sprzętu sportowego i jednocześnie wypadki lekkomyślnego niszczenia go. Omawiano również niewłaściwą gospodarkę urządzeniami sportowymi, karygodne fakty niszczenia tych urządzeń na skutek braku konserwacji.

Z dyskusji na konferencji wynikało, że i na odcinku sportu wiejskiego popełniane są te same błędy co i w zakładach pracy. Organizacje partyjne i młodzieżowe, a szczególnie Związek Samopomocy Chłopskiej, nie czują się odpowiedzialnymi za dalszy rozwój LZS-ów.

ZMP nie może stać się kierowniczą siłą LZS jeśli nie wykaże aktywności w kierunku zwiększenia liczby członków ZMP w szeregach LZS-ów. Dotychczas na 11 tysięcy członków LZS, zetempowców jest zaledwie 2 tysiące.

Poza słabą pracą polityczną wśród sportowej młodzieży wiejskiej istnieje cały szereg trudności natury organizacyjnej. Zdarzają się wypadki, że administracje PGR czy rady narodowe przeznaczają świetlice służące za miejsce spotkań członków LZS, na magazyny zbożowe, względnie do innych celów. A przecież w uchwale Biura Politycznego KC mówi się o potrzebie otoczenia szczególną opieką LZS-ów.

Podobnie jak w zakładach pracy tak i w LZS-ach widać słabość pracy naszych instancji partyjnych, związkowych i młodzieżowych. Słabość ta wynika z niedoceniania przez nie zagadnienia sportu i kultury fizycznej, a bardzo często z nieznajomości wytycznych partii na tym odcinku. Aby położyć kres temu stanowi, należy jeszcze raz dokładnie zapoznać się z uchwałami Komitetu Centralnego, kontrolować ich wykonywanie, wyciągnąć dla siebie i swego terenu konkretne wnioski, zmierzające do radykalnego uzdrowienia sytuacji, do szybkiego umasowienia sportu.

(W. Ł.)

1000 lekkoatletów startować będzie w zawodach o Puchar Miast

W dniach 26—27 bm. około 1.000 zawodników i zawodniczek startować będzie w ogólnopolskich zawodach lekkoatletycznych o Puchar Miast.

Poszczególne województwa zostały w zależności od reprezentowanego poziomu podzielone na trzy następujące grupy:

Grupa I: (zawody w Poznaniu) — Warszawa m. Gdańsk, Kraków, Wrocław, Stalinogród i Poznań.

Grupa II: (zawody w Łodzi) — Bydgoszcz, Warszawa woj., Lublin, Szczecin, Olsztyn, Łódź, woj., Łódź. m.

Grupa III: (zawody w Płońkach) — Koszalin, Zielona Góra, Rzeszów, Opole, Białystok, Kielce.

Zawody o Puchar Miast rozgrywane będą corocznie z zachowaniem zasady awansu i spadku.

Motocykliści polscy powrócili z „Sześciodniówki"

Powróciła z Czechosłowacji ekipa motocyklistów polskich, która brała udział w międzynarodowej „Sześciodniówce" motocyklowej w Gottwaldowie. Jak wiadomo zawodnicy nasi odnieśli wielki sukces zdobywając 6 złotych medali za ukończenie tej ciężkiej imprezy bez punktów karnych (Markowski, Kwiatkowski, Żurawiecki, Pałuch, Kanas i Jakubowski) oraz zajęli drugie miejsce za CSR w konkurencji drużynowej o „Srebrną Wazę".

Wśród najlepszych motocyklistów świata, którzy startowali w tej wielkiej imprezie, Polacy zdobyli sobie wielkie uznanie, szczególnie za doskonałą jazdę w terenie. Warto również podkreślić, że w stosunku procentowym do liczebności ekipy Polacy zdobyli najwięcej złotych medali — 6 na 12 startujących zawodników.

Po przyjeździe do Warszawy motocykliści zostali przyjęci przez przewodniczącego GKKF — W. Reczka, który podziękował im za godne reprezentowanie barw Polski Ludowej.

Klabiński wygrywa XI etap Wyścigu Dookoła Polski

25 bm. odbył się XI etap kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski. Trasa długości 180 km prowadziła ze Stalinogrodu przez Kraków do Zakopanego.

W trudnej jeździe na typowo górskim etapie wyścigu triumfował Klabiński (Gwardia), zwyciężając na finiszu Wilczewskiego (Unia). Obaj zawodnicy uzyskali czas 5:14:13. W następnej grupie ze stratą ponad 3 minut do zwycięzcy przybyło na metę 11 zawodników z Królakiem, Preczyńskim i Hadasikiem na czele.

W rezultacie przodownik wyścigu Wilczewski, powiększył o 9 minut różnicę dzielącą go w klasyfikacji ogólnej od Wójcika. Klabiński z ósmego miejsca wysunął się na piąte, a Hadasik na czwarte.

Wyścig charakteryzowały dwie zasadnicze fazy. Na trasie Stalinogród—Kraków wszyscy zawodnicy w liczbie 49 jechali razem, szykując się do ciężkiej jazdy górskiej z Krakowa do Zakopanego. Lotny finisz w Krakowie wygrał Wiśniewski. W drugiej fazie na wysokich wzniesieniach za Krakowem oraz w Dolinie Raby, kolumna zawodników powoli zaczyna się rozciągać. W okolicach Obidowej, przed Nowym Targiem, na stromym wzniesieniu uciekają Wilczewski i Klabiński.

W Nowym Targu uciekająca dwójka ma już tysiąc metrów przewagi i powiększa ją w miarę zbliżania się do Zakopanego.

Po ciekawym finiszu zwycięża Klabiński — atakowany do ostatniej chwili przez Wilczewskiego. Po upływie trzech minut wyścig ukończyło 11 zawodników, prowadzonych przez Królaka. Wśród nich — wszyscy kolarze pierwszej 10-tki, z wyjątkiem Ulika, który miał defekt i na metę przybył dopiero jako 20-ty. Na finiszu w zaciekłej walce ze starszymi kolegami zdobywa czwarte miejsce Preczyński, siódme Jurek i 10-te Zdunek.

Przeciętna szybkość etapu wyniosła około 35 km/godz..

Szczegółowe wyniki XI etapu:

1. Klabiński	5.14.12
2. Wilczewski	5.14.13
3. Królak	5.17.28
4. Preczyński	5.17.29
5. Hadasik	5.17.29
6. Wrzesiński	5.17.30
7. Jurek	5.17.31
8. Więckowski	5.17.32
9. Wójcik	5.17.34
10. Zdunek	5.17.34
11. Chwiendacz	5.17.34
12. Drążkowski	5.17.35
20. Ulik	5.24.04

Wyniki po 11 etapach:

1. Wilczewski (Unia)	54.06.24
2. Wójcik (CWKS)	54.16.57
3. Chwiendacz (Górnik)	54.20.01
4. Hadasik (Unia)	54.22.21
5. Klabiński (Gwardia)	54.23.00
6. Więckowski (CWKS)	54.24.09
7. Królak (CWKS)	54.26.46
8. Ulik (Gwardia)	54.28.18
9. Drążkowski (CWKS)	54.31.54
10. Wrzesiński (Kolejarz)	54.37.25

Wyniki indywidualne XII etapu Zakopane—Kielce

Na trasie Poronin, Nowy Targ, Kraków, Miechów, Wodzisław, Jędrzejów, Kielce rozegrano 26 bm. przedostatni 12 etap Wyścigu Dookoła Polski o długości 216 km. A oto wyniki:

1. Drążkowski 6.41,59,
2. Królak 6.42,36,
3. Hadasik 6.42,36,
4. Ulik 6.42,37,
5. Klabiński 6.42,37,
6. Wrzesiński 6.42,38,
7. Więckowski 6.42,38,
8. Pijanowski 6.42,39,
9. Wiśniewski 6.42,39,
10. Preczyński 6.42,39,
13. Wilczewski 6.42,41,
15. Wójcik 6.42,42.

Międzynarodowy turniej szachowy w Szwajcarii

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego kandydatów do meczu z mistrzem świata Botwinnikiem (ZSRR), dogrywano odłożone partie z poprzednich rund.

Heller (ZSRR) zwyciężył Najdorfa (Argentyna), Euve (Holandia) wygrał ze Stahlbergiem (Szwecja), Awerbach (ZSRR) przegrał z Kotowem (ZSRR), a partia radzieckich szachistów Bolesławskiego i Awerbacha zakończyła się remisem. Odłożona partia Reszewsky (USA) – Bronsztein (ZSRR) nie odbyła się.

NOWY REKORDZISTA POLSKI

Na zdjęciu: Harmata (z prawej) ustanowił nowy rekord Polski w rzucie młotem wynikiem 55,83 – z lewej Masłowski.

(Foto CAF)